Nr. 228 Poniedziałek 4 Października 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi [illegible] ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu [illegible] p. Adam [illegible] Rue Clément 4

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem“ za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wystosować następujące najwyższe pisma odręczne:

Kochany baronie Haymerle! Widzę się spowodowanym zwołać delegacyę wybraną przez Radę państwa na mocy ustawy z 21 grudnia 1867 na r. 1880, oraz delegacyę wybraną przez Sejm węgierski do załatwienia spraw wspólnych na mocy art. XII ustawy z r. 1867 załączonemi w odpisie pismami odręcznemi na dzień 19 października b. r. do Budapesztu i polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem wniesienia właściwych przedłożeń.

Mürzsteg, 30 września 1880.

Franciszek Józef w. r.

Haymerle w. r.

Kochany hr. Taaffe! Widzę się spowodowanym zwołać delegacyę wybraną przez Radę państwa na mocy ustawy z 21 grudnia 1867 na r. 1880, oraz delegacyę wybraną przez Sejm węgierski do załatwienia spraw wspólnych na mocy art. XII ustawy z r. 1867 na dzień 19 października do Budapesztu, celem podjęcia czynności ustawami delegacyom zastrzeżonych.

Poruczając równocześnie Moim ministerstwom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem zwołania członków delegacyi.

Mürzsteg, 30 września 1880.

Franciszek Józef w. r.

Hr. Taaffe w. r.

Kochany Tisza! Widzę się spowodowanym zwołać delegacyę wybraną przez Sejm węgierski do załatwienia spraw wspólnych, na mocy art XII ust. z r. 1867, oraz delegacyę wybraną przez Radę państwa na mocy ustawy z 21 grudnia 1867, na dzień 19 października b. r. do Budapesztu celem podjęcia czynności ustawami delegacyom zastrzeżonych.

Poruczając równocześnie Moim ministerstrom dla spraw wspólnych wniesienie przedłożeń konstytucyjnych, polecam Panu zarządzić, co potrzeba, celem zwołania członków delegacyi.

Mürzsteg, 30 września 1880.

Franciszek Józef. w. r.

Tisza. w. r.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego, Józefa Wołosa, w Bóbrce adjunktem sądowym lwowskiego sądu krajowego, pozwolił adjunktowi sądu powiat. Władysławowi Wilczyńskiemu w Zaleszczykach przenieść się do Bóbrki, i nadał auskultantom: Stanisławowi Matkowskiemu i Maryanowi Oleńskiemu posady adjunktów sądu powiatowego, pierwszemu w Zaleszczykach a drugiemu w Jaworowie.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Srefana Zabierzewskiego w Tuszowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dulczy wielkiej.

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ord. wyb. pow. rozpisuje się nowe wybory do Rad powiatowych w powiatach:

Bochnia, Borszczów, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Buczacz. Chrzanów, Cieszanów, Czortkow, Dąbrowa, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Grybów, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kamionka, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossow, Kraków, Krosno, Łańcut, Limanowa, Lisko, Lwów, Mościska, Myślenice, Nisko, Nowysącz, Nowytarg, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Sambor, Sanok, Skałat, Sniatyn, Sokal, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tłumacz, Trembowla, Turka, Wadowice, Wieliczka, Zbaraż i Zydaczów, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 28 października, dla grupy gmin miejskich na 3 listopada, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 4 listopada, a dla grupy większych posiadłości na 8 listopada b. r. Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13 i 14 ord. wyb pow) Wyborcom będą wydane karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejscowości i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Dnia 2 października 1880 r. wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XLII dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 123. Patent cesarski z 28 września 1880 roku o zwołaniu sejmu dolno austryackiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 października.

Rzeczywiście choć nie nominalnie stary Garibaldi stał na czele *irredenty*, od chwili, kiedy ona zaczęła publicznie urządzać demonstracye. W ciągu ostatnich dwóch lat Garibaldi napisał przynajmniej dwadzieścia listów stylizowanych w pretensyonalnym tonie proklamacyjnym, a zawsze zapowiadających dokonanie dzieła zjednoczenia i „wyzwolenia“ Włochów, wrzekomo tęskniących, dostać się z pod panowania austryackiego pod berło sabaudzkie. Większa część dzienników włoskich powtarzała te listy bez komentarza, bo nie mogła nie uznać, że stary bohater włoski zaczyna zanadto się rozpisywać, a otwarcie powiedzieć tego nie chciała powodowana pietyzmem, do którego Garibaldi ma niezawodne prawo. Nawet w czasach, kiedy Włosi zagrożeni utratą sympatyi zagranicy i co gorsza nad werężeniem dobrych stosunków międzynarodowych zaczęli w prasie a nawet w parlamencie wypierać się *irredenty*, Garibaldi nie opuścił jej i nie przestał pisywać krótkich ale efektownych listów *à la* Wiktor Hugo. I tym razem przeważył pietyzm nad względami utylitarnemi. Ale w końcu bohater włoski przebrał miarkę, bo zirytowany tem, że zięć jego z Genuy Canzio, skazany za podburzające mowy i czynny opór władzy na kilkumiesięczne więzienie, wezwany został do rozpoczęcia kary, wystąpił wraz z synem swoim z parlamentu i krok ten uzasadnił znowu listownie w sposób, który stanowi obelgę dla Włoch. Z listu Garibaldego wypływa, że Włochy stały się powolnem narzędziem despotyzmu, że popadły w serwilizm, a Cairoli jest lokajem! Tego tylko jeszcze brakło, żeby Garibaldi żałował swojego poświęcenia się dla sprawy zjednoczenia Włoch! A wszystko to stało się nagle, bo jeszcze niedawno nazwał Garibaldi Cairolego nowoczesnym Bayardem.

Tego już za wiele nawet dla umiarkowanej i spokojnej *Italie*. Pojąć tego nie możemy — pisze ten dziennik — że Garibaldi nie chce uznać głównej zasady, na której opiera się państwo włoskie. Tę zasadę stanowi równość wszystkich, nawet Garibaldich, wobec prawa. Canzio stawiał

---

18)

NAJAZD NA WSI

Przez
Autora „Kłopotów Starego Komendanta“

VII.

(Dokończenie.)

Otworzyłem okno, i skinąłem ręką na Alojzego. Nigdy sarna, goniona w lesie przez ogary, nie daje takich skoków, jakiemi w tej chwili pędził Alojzy do ganku. Zdawało mi się, że dał tylko dwa susy przez dziedziniec a już był w pokoju i klęczał u nóg Laury....

— Przedewszystkiem — mówi Laura, prowadząc go do łóżek, gdzie spali obaj chłopcy — musisz być ich ojcem, ale to ojcem prawdziwym, kochającym ojcem.

Za całą odpowiedź Alojzy pochwycił jednego i drugiego na ręce, ot tak rozespanych, i przyciskając ich do siebie, tańcował po pokoju....

— Jakżeż tak można — rzecze mu łagodnie matka, odbierając przestraszone dzieci — jeszcze się zlękną..

Wyszedłem, bo rzeczywiście nie byłem już potrzebny, a znalazłszy się w sali jadalnej na śniadanie, oświadczyłem, że Laura jest chorą, i dziś wcale nie wyjdzie.

— Takieście ją panie zmartwiły wczoraj, że biedaczka dostała migreny.

— Wyleczy ją pan Alojzy, wyleczy! — odzywa się na to panna Aniela.

— Powinien — odpowiadam na to — chociaż nie kończył medycyny jak doktor O., zdaje mi się, domowy lekarz pana konsyliarza.

Umilkła, i widziałem, że całe towarzystwo straciło humor, jakby w przeczuciu, że powszechna służba Alojzego dla nich już się skończyła.

Cały dzień nie pokazała się Laura, i uskarżała się przed odwiedzającemi ją paniami na ból głowy. Za to Alojzy był w wyśmienitym humorze, co właśnie zbiło z tropu wszystkich, żeby jakieś bliższe stosunki istniały między nimi.

Położyłem się spać o dziesiątej, i nie wiem jak długo spałem, gdy budzi mię gwałtowne dobijanie sie do drzwi.

— Ksawerciu, serce ty moje! — woła ciotka — otwórz!

Zrywam się, i ledwie zdążyłem odsunąć zasuwkę, gdy szanowna dama z kucharką Ignacową wpadają jak bomby do skarbca....

— Ksawery — mówi urywanym głosem, chwytając mię za rękę — słyszysz, hrabina.... fortepian....

Nie mogę zrozumieć, co one chcą odemnie, ale rzeczywiście dochodzi mnie lekkie bębnienie na klawicymbale w sąsiedniej sali....

— Chodzi ktoś po tarasie.... wyraźnie chodzi po kamieniach.... Ksawery.... zmiłuj się.... biskup ...

— Trzeba zobaczyć — mówię, zapalając świecę i puszczam się przez pokój ciotki ku tarasowi.

Dygotając ze strachu, idą z daleka za mną obie kobiety, a gdym stanął cichutko przy drzwiach, głos fortepianu już przycichł, ale za to wyraźnie mogę rozróżnić stukanie butami po kamiennej posadzce.... Co to jest, myślę, a jakkolwiek i mnie pewien strach przejmuje, otwieram drzwi i wchodzę ze świecą na taras. Pusto, ciemno i nie ma nikogo! — Przechodzę tu i tam, zaglądam w krzaki jaśminu wyglądające przez balustradę — nigdzie nic.

Tymczasem z przeciwnej strony tarasu dolatują trwożliwe pytania panny Anieli:

— Czy to pan, panie Ksawery?

— Ja....

— Ach mój panie, słyszałeś pan — mówi przededrzwiami płaczliwym głosem — hrabina grała w sali.... Ach. ja się boję....

Na ten głos odważyły się wejść i ciotka z Ignacową, a że zrobił się pewien hałas we dworze, więc i panna Aniela i pani Wiktorya otwierają swoje okna, pytając, co się stało? Wytacza się cała sprawa o hrabinie, ta mówi to, ta mówi to, a ciotka powołuje się na mnie, żem słyszał, jak ktoś chodził po tarasie.... Nastaje prawdziwa trwoga w całej części domu. Nie chcą mię puścić od siebie, lecz zgromadziwszy się razem w mieszkaniu adwokatowej aż dygotają ze strachu. Co tu robić!

Idę do Alojzego, on spi jak zabity, a drzwi od sali do tarasu zamknięte. Więc rada w radę, decydują się wszystkie spać w dwóch pokoikach u adwokatowej a mnie każą zająć naprzód wysunięty posterunek w pokoju panny Anieli. Znoszą się tedy materace, wszystko to roztasowuje się na podłodze jakby gdzieś w karczmie na popasie, i panie i sługi mieszczą się pokotem. Pokazuje się tedy, że strach jest najlepszym niwelatorem stanów.

Uciszyło się jakoś, jednak ciotka nie dowierza i razem ze mną czatuje przy drzwiach od tarasu, czy się spacer biskupów nie powtórzy. I niedługośmy czekali, bo może w pół godziny najwyraźniej po kamykach puk, puk, i to niedaleko od naszych drzwi, jakby ktoś chodził. Przyznaję, że i mnie ciarki przeszły po skórze, ale biorę na odwagę i znowu wybiegam ze świecą i znowu nie ma nikogo — cisza, a wszystkie drzwi wiodące na taras, zamknięte. Co będzie, to będzie, myślę sobie, trzeba się przekonać. Kładę więc cieplejsze ubranie, zapalam fajkę i sadowię się na ławeczce — przyjemna pozycya, nieprawdaż? Ma się rozumieć, że strach miał tyle rozumu i więcej się nie pokazał, a gdy na wschodniej stronie nieba świtać poczęło, niewiadomo kiedy i jak wypadła mi fajeczka z ręki i usnąłem na dobre.

— Ksawery! — woła nademną żona — te panie chcą dzisiaj jechać do Lwowa!

Rzeczywiście, strach nocny taki sprawił popłoch między niemi, że wszystkie jak jedna powtarzają: jechać, tylko jechać!

Ha, skoro jechać i skoro nasze prośby i perswazye na nic się nie zdały, a moje panie jak żony wojskowych pakują się pospiesznie — zatem, pozbierawszy jakie tylko miałem konie i ekwipaże, sam odprowadzam je gromadą do stacyi kolejowej, ładuję do wagonu i już z sercem nieco lżejszem powracam nad wieczorem. Nie może mi jednak wyjść z głowy to chodzenie po tarasie, bo jakkolwiek nie bardzo wierzę w strachy, jednak coś było w tem, co na własne uszy słyszałem.....

Dojeżdżam już do dworu, gdy z daleka na drodze widzę idącą naprzeciw mnie gromadkę. Zona z Laurą pod rękę. Jarotkowa za niemi, a trzymając obu chłopców za ręce, postępuje z boku pan Alojzy. Oczywiście nastąpiła już zmiana przymierzy i zmiana humoru; wszyscy jak najweselej usposobieni śmieją się, rozmawiają głośno i nie widać wcale, aby nocne zdarzenia wywarły na nich jakiebądź przygnębienie.

— Znalazł się strach! — woła już z daleka Hortensya, powiewając chustką.

opór żandarmom i stał się w tej sprawie tak samo winnym jak każdy inny Włoch, a zasługi oddane przez niego ojczyźnie nie mogą zatrzeć winy. Włochy dochowają wieczną wdzięczność dla Garibaldego, ale pod tym warunkiem. że ani on ani jego rodzina nie będzie stanowić wyjątku, że ani jemu ani jego rodzinie nie będzie wolno naruszać pokoju wewnętrznego bez obawy o zastosowanie rygoru ustaw. Wcale nie ubolewamy nad ustąpieniem Garibaldego z parlamentu; nie pojawiał on się tam nigdy. Ale ubolewamy nad tem, że tak wielki patryota jak on, podnosi swoje drobne kwestye i swoje żale do wysokości politycznego wypadku. Cairoli spełnił swoją powinność, rzeczywisty obowiązek i nic więcej jak tylko obowiązek. Pobłażliwość dla Canzia byłaby w tym wypadku występkiem wobec narodu.

Chyba niedorzecznie pojmowany patryotyzm mógłby ściągnąć naganę na *Italie* za to rozumne i pełne godności wystąpienie w obronie obrażonego kraju i zagrożonej równości prawa. Garibaldi położył ogromne zasługi, ale chociażby jemu tylko a nie tryumwiratowi: Wiktor Emanuel, Cavour i Garibaldi, Włochy zawdzięczały zjednoczenie narodowe, to jeszcze nie powinniby mu patryoci włoscy pozwolić, aby bezkarnie obrażał honor kraju wobec całego świata, jeżeli już nie wstrzymał go od tego fałszywego kroku demokratyzm, nie uznający przywilejów w stosunkach społecznych a tem mniej przywilejów wobec świętości i nietykalności prawa. Po tem ostatniem wystąpieniu Garibaldi powinien zamknąć nietylko swoją karyerę parlamentarną, lecz także i to częste pisywanie listów, które ostatecznie pewnie wiele złego sprawiły już tem samem, że w bujnej fantazyi włoskiej wywoływały reminiscencye z zamkniętego okresu walk o niepodległość.

SPRAWY MONARCHII

Wiener Abendpost pojawiła się dnia 1 b. m. w zmienionej postaci z artykułem wstępnym i wszystkiemi rubrykami dziennika politycznego. Nie będzie się odtąd ograniczać na suchem regestrowaniu faktów i podawaniu wyciągów z innych gazet, lecz będzie brać udział w dyskusyi bieżących kwestyj politycznych. W programowym niejako artykule wstępnym zapowiada to *Wiener Abendpost* całkiem wyraźnie. Pisze bowiem co następuje: „*Wiener Abendpost* wychodzi dziś w nowej postaci, która zapewne tem przychylniej powitaną zostanie, że oznacza rozwój nietylko zewnętrzny. Nie uszczuplając istotnie materyału literackiego i naukowego, który w dzienniku naszym budził interes wyborowego koła czytelników, będziemy odtąd poświęcać więcej uwagi także części politycznej, której dotychczas tylko szczupłe miejsce wyznaczać byliśmy w stanie. W części politycznej *Wiener Abendpost* nie przestanie wprawdzie być objektywną, ale przestanie być bierną. Dyskusya kwestyj i interesów politycznych staje się zanadto ożywioną, abyśmy nadal mieli zrzekać się prawa brania w niej udziału. Nie ma nic naturalniejszego. Mimo to pierwszą wieść o zamiarze naszym powitano jedną z owych insynuacyj, która stanowi najistotniejszą a bezsprzecznie zarazem najwygodniejszą część taktyki politycznej pewnych kół. Rozległ się głos, że *Wiener Abendpost* stać się ma o r g a n e m w a l k i. Dalecy dziś jesteśmy od tego zamiaru. Droga, jaką sobie wytknęliśmy, prowadzi właśnie w kierunku wprost przeciwnym. To, do czego zamierzamy i dążymy, to nie w a l k a lecz p o k ó j, p o r o z u m i e n i e, usunięcie wielu częścią rozmyślnych, częścią mimowolnych zawsze jednak ubolewania godnych bo szkodliwych sprawie publicznej nieporozumień i błędnych zapatrywań, co jak chwasty bujnie rozrastają się na polu, któreby tak bardzo nadawać się mogło do pracy sumiennej i użyźniającej. Nie zawsze niestety to, co jest w fermencie znajduje się także w procesie klarowania. a o ile trudno przyspieszyć klarowanie o tyle łatwo jest wywołać ferment i polityczny pessymizm, który Thiers nazwał trafnie „systemem złożonym z zaciekłości i perfidyi“. My chcemy służyć klarowaniu, które jest patryotyczną pracą nad wewnętrznym pokojem. Do walki zmusić nas może tylko ów system „zaciekłości i perfidyi“. Nie cofniemy się przed tą walką, przed walką o prawo w s z y s t k i c h, jakiem jest konstytucya, i o prawo do prawdy (*Recht auf Wahrheit*), jakiego ludność domagać się ma prawo od wszystkich, którzy są albo czują się powołani do jej prowadzenia. Życzymy sobie i mamy nadzieję, że nie będziemy zmuszeni do tego ostatniego rodzaju działalności publicystycznej i że zostawioną nam będzie możność oddania się owej przedmiotowej dyskusyi, która jedynie jest zdolną do wytworzenia trafnej opinii o rzeczach i do uspokojenia namiętności. „Stronnictwa, powiada pewien historyk, mają chwile, w których jak nerwowe kobiety, nie kierują się rozwagą, tylko uczuciem.“ Stronnictwa polityczne mogą jednak dawać więcej miejsca rozwadze, nie zrzekając się przez to swych uczuć. Szanować uprawnione uczucia, a służyć sprawie rozwagi — oto nasze zadanie.“

— *Wiener Ztg.* z 2 b. m. ogłasza Najwyższy reskrypt z dnia 28 września, zwołujący s e j m d o l n o - a u s t r y a c k i na dzień 7 października, a to: „na prośbę dolno-austryackiego Wydziału krajowego dla narady i uchwalenia kredytów na zapomogi z powodu ostatnich klęsk elementarnych w tym kraju.“

— W liście wiedeńskim *Pester Lloyda* znajdujemy następujące ciekawe wyjaśnienia: „Rzecz dziwna, powiada autor listu, jak błędnie i lekkomyślnie pojmowane bywają u nas niektóre zdarzenia polityczne. Kiedy Stremayr, Korb i Horst wystąpili z gabinetu, przyszedł komuś koncept podać jako motyw ich ustąpienia zwrot gabinetu ku prawicy i puścić także o p. Korbie bajkę, że z powodu rozmaitych zamachowych zachcianek hr. Taaffego nie chce dalej brać udziału w rządzie. Ktoś inny wydrukował tę bajkę, ktoś trzeci roztelegrafował ją na prowincyę, a dziś już mniej więcej całe stronnictwo konstytucyjne i przeważna część autonomistów wierzy święcie, że w łonie ministerstwa przyszło do zasadniczych różnic i że owi trzej panowie padli ofiarą swych przekonań. Tymczasem jest faktem niezbitym, że pp. Stremayr, Korb i Horst ulegli jedynie opozycyi partyi konstytucyjnej, sprzykrzyło im się bowiem być nieustannym celem pocisków najrozmaitszego rodzaju. W szczególności baron Korb wystąpił z gabinetu z największemi dla hrabiego Taaffe sympatyami i oświadczył wyraźnie, że ustępuje jedynie dlatego, aby ministrowi prezydentowi misyę jego ułatwić.“

— Dwa ważne projekty ustaw mają, jak się dowiaduje *Presse*, być przedłożone Radzie państwa na najbliższej sesyi, a to ustawa przemysłowa i ustawa o nieprawomocności aktów prawnych niewypłacalnych dłużników. Wiadomo, że na ostatniej sesyi Izby deputowanych przedłożył był rząd nowellę do ustawy przemysłowej, zmieniającą tylko niektóre przepisy tej ustawy. Nowela ta ma być cofniętą a natomiast wniesiony będzie projekt nowej ustawy przemysłowej. Co do drugiego projektu, wiadomo, że ustawa o możności kwestyonowania aktów prawnych niewypłacalnych dłużników weszła niedawno w życie w Niemczech, a na ostatniej sesyi Rady państwa ówczesny minister sprawiedliwości, odpowiadając na interpelacyę w tym względzie, przyrzekł, że rząd zajmie się tą sprawą. Otóż *Presse* donosi, że w ministerstwie sprawiedliwości wygotowano już odnośny projekt.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rochefort o demonstracyi flot.)

Po raz drugi zabiera już głos w sprawie polityki francuskiej, Rochefort, którego próbkę sądu o Gambecie, jego stanowisku względem dawnego gabinetu i znaczeniu w polityce wewnętrznej, podaliśmy w swoim czasie. Oto próbka pióra Rochefort'a, zamieszczona w jego organie *Intransigeant*, a w której zdaniem na szczególną zasługuje uwagę twierdzenie, że Dulcigno nie może być zbombardowanem, dotychczas bowiem nigdzie nie spotkaliśmy się z takiem zdaniem.

„Dulcigno bombardować — zaczyna hrabia — to nikczemność. Uciekać z przed Dulcigna, to także nikczemność. W takie to położenie bez wyjścia zapędziła dyplomacya dobrą sławę naszego męztwa. Podział Turcyi, której gruzami teraz już dzielą się mocarstwa europejskie, jest co do prawności zupełnie podobny do podziału onego czasu rzeczypospolitej polskiej i wyda prawdopodobnie takie same gorzkie owoce. Francya, lubo zasiędzie z innymi do tej biesiady, wyjdzie prawdopodobnie ze czczym żołądkiem, jak zawsze. Zresztą, gdyby nawet Francya wyjść miała z tej uczty nasycona, to byłaby to operacya lubo nie tak naiwna, ale tak samo występna. Rozczłonkowanie Albanii ma stanowić pierwsze danie, ale dziś już można przewidzieć deser tej biesiady, która się skończy bombami. Jeżeli który z ludów, to z pewnością lud albański zasługuje na nasz szacunek, gdyż jest to lud, który niegdyś pod nazwą Epiru był ostatnim szańcem przeciw najazdowi rzymskiemu. Król Perseusz walczył wówczas przeciw Emiliuszowi Paulusowi o niepodległość i autonomię swoich państw, tak jak dziś bronią się Dulcignoci przeciw admirałowi Seymour, który zanadto jest Anglikiem, żeby jak niegdyś wódz rzymski wyzywać na własną rękę, lecz zwołuje do pomocy floty pięciu albo sześciu narodów, a sam obierając bezpieczne miejsce, otacza się nimi. Ci synowie starego Epiru są dziś jedynymi reprezentantami inteligencyi na wschodzie, przedstawicielami odwagi i miłości ojczyzny i to tak dalece, że u Turków doktorami i uczonymi są prawie sami tylko Albańczycy. Niedawno jeszcze wielki wezyr był Albańczykiem. Być może, iż właśnie zalety tej rassy przyczyniły się do jej zguby. Jakiem prawem ośmielają się bronić swego miasta, gdy za dni naszych należy przecie do dobrego tonu poddanie się i uległość? Ich energia, to urąganie przeciw Ducrot'owi z Montretout, a nie kapitulować i nie chcieć kapitulować, kiedy się raz powiedziało, że się tego nie zrobi, to urąganie pamięci p. Vinoy, którego nie zmyją wody całego Adryatyku. Pociesza nas jedynie w tem położeniu nadzieja, której nigdy nie traciliśmy, a mianowicie nadzieja, że nie zaginie sława nieuctwa geograficznego, którą się odznaczyli wszyscy nasi wodzowie w wyprawach tak morskich jak lądowych, począwszy od roku 1870. Wszakże w ministeryum złożono już raport, że Dulcigno jest jedynem miastem, które mogłoby być dosięgnione bombardowaniem. Po bliższem jednak rozpatrzeniu okazało się, że Dulcigno jest właśnie jedynem miastem na całem wybrzeżu, które zbombardowane być nie może wskutek materyalnych przeszkód. Osłonięte nierówną konfiguracyą ziemi i zabezpieczone od strony morza olbrzymią górą, miasto nie spostrzeże nawet kul, które u stóp jego zaryją się w ziemię, a mieszkańcy pomyślą, że zjednoczone floty biją z dział tylko celem uczczenia uroczystości narodzin nowej infantki hiszpańskiej. Śmieszność na jaką naraziliby się atakujący wskutek położenia miasta, które byłoby bombardowane nie wiedząc o tem, nie uszła baczności mocarstw, a ponieważ niepodobna bombardować tego, czego się nie widzi, więc uchwalono, rzucać pociski na Muzurę, która jest nieco wysunięta ku morzu. Czytelnicy pojmią, że to mocarstwom wszystko jedno, ale skoro posłano artyleryę, ażeby strzelała, więc strzelać musi. Jeżeli bowiem pociski nie trafią ciebie, to twego brata, jeżeli nie Dulcigno, to Muzurę. Czy to jednakże będzie przynajmniej Muzura? Zdaje się, że ufortyfikowane to miejsce dla wysokiego położenia będzie równie trudnem do dosięgnięcia jak Dulcigno. Nieoceniony Seymour miał, jak nam donoszą następną depeszę wysłać admiralicyi: „Dulcigna niepodobna dosięgnąć bombardowaniem — Muzury także nie — cóż mamy bombardować?“ Na co admiralicya, oczywiście jeżeli nas dobrze poinformowano, odpowiada: „Ha! Skoro już jesteście na morzu Adryatyckiem, to zbombardujcie Wenecyę! zawsze to lepiej, niż nic nie bombardować.“

(Polityka księcia czarnogórskiego).

Korespondent *Deutsche Ztg.* otrzymał, jak donosi, od Bożydara Petrowicza, dowódcy wojsk czarnogórskich, który jest krewnym księcia Mikołaja, pismo określające istotną politykę księcia. Być może, iż ta polityka nazywać się może o tyle istotną, o ile książę wypowiada swoje życzenia i pragnie, ażeby jej świat za takie poczytał. Wątpimy jednak, żeby się opierała na faktycznym stanie rzeczy. Odnosi się to powątpiewanie mianowicie do tego ustępu korespondencyi, w którym mowa o przyczynach powstrzymania wyprawy czarnogórskiej na Dulcigno i o pobudkach, jakie księcia skłonić miały do zaniechania kroków zaczepnych. W korespodencyi rzeczonej czytamy, że „Petrowicz doradzał już oddawna, ażeby Albańczykom nie pozostawiać czasu na wzmocnienie i wzniesienie fortyfikacyj, ale książę Mikołaj odrzucał zawsze myśl boju zaczepnego i uzasadniał swoją niechęć do kroków zaczepnych tem, że chce naprzód wyczerpać wszelkie środki, któreby mogły w końcu doprowadzić do okupacyi pokojowej Dulcigna. Szło mu bowiem nadewszystko o to, ażeby z jednej strony nie narażać Czarnogórców na dotkliwe ofiary, a z drugiej, aby i tak już rozjątrzonych Albańczyków uspokoić nieco i przejednać dla Czarnogórców. Książę Mikołaj miał powiedzieć: „Albańczycy są jeszcze nieszczęśliwsi niż my byliśmy, zostaną oni wcześniej, czy później naszymi poddanymi, pocóżbyśmy ich zatem mieli teraz dziesiątkować.“

Polityka tak humanitarna bardzo pięknie się przedstawia, ale nie zdaje się bynajmniej, żeby ją dyktowało poczucie siły, która mając na względzie cel ludzkości, sama się miarkuje. W tem przekonaniu utwierdza nas dalszy ustęp korespondencyi, z którego się dowiadujemy, iż książę życzy sobie, ażeby główny opór Albańczyków został złamany przez flotę europejską i aby wojska czarnogórskie tylko granicy pilnowały. O faktycznych zabiegach księcia Czarnogórskiego, dowiadujemy się dalej z korespondencyi, co następuje:

„Książę Mikołaj chciał za pośrednictwem zręcznych agentów, którzy Albańczyczykom ofiarowali jak najkorzystniejsze ustępstwa, złamać ich opór albo przynajmniej przerzedzić nieco zwarte ich szeregi czyli mówiąc innemi słowy, skłonić część pewną Albańczyków do dezercyi z szeregów. Podobna polityka okazała się już bardzo korzystną podczas ostatniej wojny. Wówczas udało się księciu odwieść od udziału w walce bardzo waleczne plemię Mirydytów. Ofiarował on gościnność w swoim kraju wszystkim rodzinom, któreby chciały szukać schronienia przed strasznemi skutkami wojny, i wiele rodzin przyjęło tę propozycyę. Zaopatrzył on je w żywność i pieniądze, na co uzyskał kredyt nieograniczony u jednego z dostawców tryestyńskich. Dług w sumie 800.000 franków, który z tego powodu urósł, został zapłacony przez Petersburg. Otóż postępowanie takie zjednało księciu pomiędzy Mirydytami bardzo wielu zwolenników, co wyjaśnia wahanie się tego plemienia z wzięciem udziału w ostatniej wojnie i ostateczne odmówienie uczestnictwa Mirydytów w walce przeciw Czarnogórcom. I obecnie — kończy korespondent — niektóre plemiona chrześciańskie nie wezmą udziału w wojnie z Czarnogórą“.

— No, co? — zapytuję ciekawie, zeskakując z bryczki.

— Wystaw sobie, to nasza Burusia kotka, ktoś jej na nogi poobsadzał łupiny z włoskiego orzecha i ona biedaczka tak pukała po kamieniach.

— Barbarzyniec! — mruczy Jarotkowa, poprawiając okulary — gdzie tu serce tak męczyć moją kocinę... Żebym wiedziała, kto to taki, powiedziałabym mu takie słowa prawdy, żeby popamiętał....

— Żywicą miała przyczepione stopy — dodaje żona — musieliśmy aż gorącą wodą parzyć.

— To niezawodnie Ignacowa, kucharka ciotki Prudencyi.... Z oczu jej widać, że to jest zła kobieta...

Spojrzałem na Alojzego i myślę sobie: oj bratku, bardzo masz podejrzaną minę, ale już nic nie mówię, choć on wstrzymuje się tylko od śmiechu, kontent, że mu się sztuka udała.

Po kolacyi, gdy pierwszy raz od trzech tygodni znalazłem się w swoim pokoju i odetchnąłem pełną piersią, żona powiada do mnie:

— Ksawery, odkądże to zaczynasz mieć sekrety przedemną? Swatałeś Alojzego a mnie ani słowa o tem?...

— Moja kochana, prosili o tajemnicę, żeby nikomu nie wspominać....

— Ty wiesz bardzo dobrze, że żona w każdym razie należy do wyjątków. Poczekaj, zacznę i ja mieć swoje sekrety przed tobą, a nie wiem, czy będziesz z tego kontent... Naprzykład wiem, kto Burusię ubrał w te orzechy, i nie powiem.

— Wielka tajemnica — Alojzy!

— Alojzy! mówi zdziwiona. — Nigdybym się nie spodziewała tego!

— Sądziłem, że wiesz....

— Żebym wiedziała, tobym cię nie zagadywała w ten sposób.... przecież od was prostą drogą niczego się nie dowiemy... No proszę, Alojzy, i cóż on miał w tem za interes?

— Prosta rzecz, chciał się pozbyć niepotrzebnych świadków, kiedy będzie gruchał do Laury. Ja myślę, że i ty nie bardzo się gniewasz na niego, bo co do mnie już tych gości miałem póty — kończę, pokazując ręką na szyję.

— Ej filucie, filucie, ktoby ci wierzył.... Wy wszyscy tacy jesteście; przed żonami udajecie świętoszków, a niech się tylko jaki buziak pojawi, zaraz w attencye i nadskakiwania. Nie bój się, widziałam ja, coś ty wyrabiał z panną Wiktoryą!

Nie było sposobu wytłómaczyć zazdrośnej żonie, że pani Wiktorya nic a nic mnie nie obchodzi.

— A jeździłeś z nią do miasteczka? Ja cię znam Ksawerku, gdyby tak mnie się zachciało, z pewnością nie zrobiłbyś takiego poświęcenia... oj nie!

Oto macie czytelnicy historyę najazdu pierwszego i ostatniego na Małe Długi. Wieść o strachach we dworze tak się rozniosła wkrótce po całej okolicy a nawet i w samym Lwowie, że gdybym teraz na klęczkach prosił piękne panie o przyjęcie naszej gościny — tylko sobie zatykają uszy z przestrachem, powtarzając:

— Nie, nie, nie, za nic w świecie!

K o n i e c.

(Sytuacya w Albanii.)

W *Neue fr. Presse* znajdujemy telegram specyalnego jej korespondenta, który udawał się do Skodry w celu sprawdzenia stanu rzeczy i wysłał telegraficzne sprawozdanie z San Giovanni di Medua. Pisze on co następuje: „Sytuacya w Albanii jest zupełnie inną, niż ją przedstawiano w najnowszych czasach. Pomimo wzburzenia powszechnego, nie przyszło nigdzie do naruszenia porządku publicznego i bezpieczeństwo osób nie jest bynajmniej narażone. Z wyjątkiem jednego konsula angielskiego, p. Green, wszyscy inni konsulowie przebywają dotychczas z rodzinami w Skodrze i żaden z nich nie myślał nawet o wyjeździe, którego im zresztą nikt nie bronił. Riza basza przyjął sam odpowiedzialność za bezpieczeństwo konsulów, naturalnie dopóty, dopóki się walka nie rozpocznie. O ile się zdaje, Porta miała jak najlepsze chęci oddania Dulcigna w drodze dobrowolnej. Riza basza, człowiek intelligentny i przezorny, posiadał wszechstronne pełnomocnictwo i wydał niemało pieniędzy celem skłonienia Albańczyków do oddania Dulcigna. Jakoż pieniądzmi pozyskał Mirydytów. Sprowadził przez to wprawdzie niejedność pomiędzy Mirydytami a mahometanami, których mimo usiłowań nie zdołał skłonić do zaniechania obrony Dulcigna. Niejedność ta wywołała także różnicę w dążnościach autonomicznych Albańczyków. Riza basza starał się, nie wywołując zatargów, ograniczyć działalność ligi. W celu utrudnienia styczności ligi z wojskami i zapobieżenia przechodowi ochotników, tudzież w celu utrzymania porządku w Skodrze, utworzono przed kilku dniami kordon z wojsk dokoła Skodry, przez który nie wolno przebyć nikomu, kto nie posiada wyraźnego pozwolenia gubernatora. Przezorność ta jednak nie bardzo skutkowała. Liga odbywa regularnie swoje posiedzenia, a kiedy w dniu 28 września zażądało swobodnego przejścia 400 ochotników, musiał im Riza basza pozwolić, pragnąc uniknąć zatargów. Obecnie rzeczywiście bardzo trudno myśleć o dobrowolnem oddaniu Dulcigna, choćby Porta jak najlepsze miała chęci. Liga wywiera teraz wpływ silniejszy niż kiedykolwiek przedtem. Albańczycy zaś zdecydowani są, gdyby do tego przyszło, prowadzić wojnę choćby na noże. Obrońcy Dulcigna zajęli główną pozycyę na wzgórzach Muzury. Są tam reprezentowane wszystkie plemiona albańskie, z wyjątkiem plemion Dibry i Mattii, które nie biorą udziału w walce. Wszyscy uzbrojeni są w karabiny odtylcowe. Cała siła wojsk tureckich, 5,000 żołnierza, znajduje się w Skodrze pod dowództwem Riza baszy. Tylko jeden batalion złożony z 500 ludzi, obozuje pod Dulcigno, tych ludzi nie puszczą już Albańczycy i będą musieli walczyć razem z nimi. Dnia 30 z. m. przybyło na statku *Stambuł* pół bataliona wojsk tureckich z Konstantynopola. Przed kilku dniami konsul generalny Lipic wzywał do siebie trzech dowódców z pod Dulcigna, dwóch mahometan i jednego chrześciana. Przybyli oni i niezwłocznie po konferencyi, o której rozmaite wersye obiegają, chcieli powracać zaraz do obozu. Riza basza nie chciał ich puścić, i dopiero za osobistą interwencyą konsula otrzymali pozwolenie powrotu. Wypadek ten zwrócił w Skodrze powszechną uwagę. Dnia 29 września przybyło z polecenia Porty dwóch francuskich inżynierów, ażeby przedsięwziąć studya w celu wybudowania nowej zatoki a ewentualnie założenia nowego miasta dla wychodźców z Dulcigna.“

(Agitacye irlandzkie.)

Stosunki w Irlandyi przybierają coraz groźniejszy charakter. Pod dniem 28 września donoszą *Times* z Dublina: Na odbytem ubiegłej niedzieli w Killeenadeema w hrabstwie Galway zgromadzeniu ludowem, któremu przewodniczył Paweł Hatisay, uchwalono i przyjęto trzy rezolucye, gorąco poparte przez członka parlamentu O'Connora i innych, treści następnej:

„1) My mieszkańcy hrabstwa Galway, na publicznem zgromadzeniu, protestujemy niniejszem przeciw nikczemnym i niekonstytucyjnym pogróżkom, które ogłoszone zostały jakoby pochodzące od rządu; wzywamy niniejszem naszych rodaków w kraju i zagranicą, ażeby przeciw tym bezprawnym groźbom występowali z powagą i energicznie, oraz oświadczamy w końcu niezłomne postanowienie, walczyć wszelkiemi w naszej mocy będącemi środkami przeciw wszelkiemu pokuszeniu, któreby zmierzało do pozbawienia nas prawa konstytucyjnego swobodnych zgromadzeń i wzywania do skruszenia tyranii i ucisku właścicieli ziemskich.

2) Zważywszy, że właściciele wielkich obszarów ziemi w Irlandyi w skutek niesprawiedliwego postępowania, okazali się wrogami najżywotniejszych interesów kraju, potępiamy cały system posiadłości większej (landlordism) bezwarunkowo i wzywamy każdego sprawiedliwego i uczciwego człowieka, ażeby się o ile sił przyczyniał do obalenia tak potwornej niesprawiedliwości.

3) Ponieważ według nas ciężka dola Irlandyi zasadza się na systemie dzierżaw, uchwalamy przeto, że każdy, ktokolwiek objąłby dzierżawę z której wyrugowano niesprawiedliwie dzierżawcę, poczytany być ma za nieprzyjaciela Boga i ludzi“.

Jednocześnie donoszą o rozsyłanych licznie przez tajne sprzysiężenie, nazywające się *Nory*, groźbach piśmiennych. Taką groźbę otrzymał dzierżawca James M'Quade, którego ostrzegają, ażeby nie rugował z dzierżawy jakiejś wdowy, w przeciwnym bowiem razie „umrze śmiercią, nim zima nadejdzie i nic pomogą mu wszystkie wojska królowej tak jak Bóg w niebie“. Rzeczona *Nory* sieje postrach ogromny.

Z Dublina donoszą pod d. 2 b. m. że wicekról Irlandyi wyznaczył 1.000 funt. szterlingów nagrody za pochwycenie mordercy lorda Mountmorresa i przyrzekł zupełną amnestyę wszystkim współwinnym, którzyby ułatwili wyśledzenie głównego sprawcy.

Policya irlandzka przytrzymała drugiego podejrzanego o udział w tym zamachu, murarza Franciszka Cannon.

KRONIKA

Dziś jako w dzień imienin Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości Cesarza Franciszka Józefa odbyło się o godzinie 9 rano w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo przy udziale dostojników cywilnych i wojskowych, reprezentantów różnych zakładów i korporacyj oraz licznie zgromadzonej publiczności.

(π) **Najj. Pan** udzielił najłaskawiej z galicyjskiego funduszu religijnego Tekli Mihowicz, wdowie po plebanie z Krasowa, dar z łaski rocznie 60 zł.; Antoninie Chotynieckiej, wdowie po plebanie z Witlina i Petroneli Kaszubińskiej, wdowie po plebanie z Chlipla, rocznie po 70 zł.; Eugenii Szeremethowej, wdowie po kapelanie z Mihowej i Julii Woleniukowej, wdowie po plebanie z Ostrowa, rocznie po 40 zł.

† **Antoni Dziamski**, emerytowany prezydent c. k. sądu krajowego, zmarł tu w 70 roku życia. Pogrzeb powszechnie poważanego męża tego odbędzie się dziś po południu.

(*k*) **Muzeum techniczno przemysłowe** w Krakowie ogłosiło w ostatnich czasach sprawozdanie z dwunastoletniej działalności swojej i obecnego stanu swojego, jak niemniej zakładów przy niem istniejących. Zbiory instytutu techniczno przemysłowego, założonego jak wiadomo staraniem i kosztem dzisiejszego dyrektora p. Adryana Baranieckiego, który ofiarował na ten cel 5.000 zebranych przez siebie okazów, dziś liczą ich do 30.000, a to zarówno okazów surowych materyałów, jakoteż wyrobów we wszystkich gałęziach sztuk pięknych, przemysłu i rękodzieł. Liczą też do 180 sztuk przyrządów naukowych. Biblioteka muzeum posiada 3.500 dzieł i broszur, 170 map i planów, tudzież do 4.000 rycin i fotografij; zakład naukowy zaś dla kobiet, istniejący przy muzeum, posiada osobny księgozbiór z 2.000 dzieł złożony. Sala rysunkowa rozporządza 980 sztukami odlewów gipsowych i 1.200 sztukami pierwszorzędnych wzorów rysunkowych. Nareszcie, zbiór zoologiczny liczy 727 okazów, 34 preparatów anatomicznych, 72 sztucznych modelów kwiatów, zielniki i tablice naukowe do wykładów; laboratoryum chemiczne zaopatrzone jest we wszelkie przybory i środki naukowe, a odlewarnia gipsów posiada już 150 matryc własnych. Przy krakowskiem muzeum techniczno-przemysłowem istniały lub istnieją: wyższy zakład naukowy dla kobiet o pięciu wydziałach naukowych, mianowicie przyrodniczym, historyczno-literackim, sztuk pięknych, handlowym i gospodarczym; wyższy zakład nauk handlowych dla mężczyzn (zwinięty w roku 1877); oraz wykłady popularne bezpłatne dla szerszej publiczności w niedziele i święta. Muzeum zajmuje się także wydawnictwem „Albumu ozdób kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu“, dalej dzieła prof. W. Łuszczkiewicza p. t. *Bartolomeo Berecci*, oraz wzorów do nauki rysunków „Ozdoby budownicze z cerkwi w Kurtea d'Argyisz na Wołoszczyznie.“ Sprawozdanie podnosi w końcu cały szereg pożytecznych wystaw z dziedziny przemysłu, rękodzieł i sztuki, które niestrudzony w gorliwości zarząd muzeum urządził w Krakowie w dwunastoleciu istnienia zakładu.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu A. B. z pomieszkania l. 21 ulica Kurkowa 12 lamp naftowych. Pani A. B. ze strychu pod l. 26 ulica Kaźmierzowska 5 koszul mężkich, 5 kobiecych i inną bieliznę znaczoną literami M B. Panu R. N. z wozu przy ulicy Żółkiewskiej czarny żupan podszyty białemi barankami. Panu M. H. z koszar płaszcz wojskowy znaczony cyfrą 4/IX. — Aresztowano Oleksę Fedyka za podejrzane posiadanie 3 skórek baranich, które skradziono z wozu na Janowskiem.— Złożono w policyi szal wełniany w kwiaty znaleziony na wałach gubernatorskich w dniu 11 września b. r., książkę do modlenia znalezioną na ulicy i medalionik znaleziony na wałach hetmańskich.

(π) **W dyecezyi lwowskiej** obrządku grecko katolickiego przeniósł konsystorz metropolitalny wikarych; ks. Jana Lubowicza z Rozgadowa do Swidowy; ks Teodora Stadnika z Bohatkowiec do Suszyna; ks. Maksymiliana Zarzyckiego z Rakowca do Staruni; ks. Mikołaja Hałuszyńskiego z Buczacza do Zbaraża; ks. Jana Hordziejowskiego z Kałusza do Jagielnicy starej; ks. Eugeniusza Lewickiego z Tłumaczyka do Hostowa; ks. Włodzimierza Buraczyńskiego z Bursztyna do Sarafiniec; ks Stanisława Cara z Gródka do Kałusza; ks; Józefa Cegielskiego z Stanisławczyka do Sassowa ks Eugeniusza Szuchewicza z Serafiniec do Berezowa i ks. Kornelego Skomorewskiego z Załanowa do Daszowy; przeznaczył nowowyświęconych kapłanów jako wikarych: ks. Jana Wolańskiego do Grodka; ks. Jana Bilinkiewicza do Tłumaczyka; ks Jana Bezuszki do Dźwinogrodu; ks. Włodzimierza Brylińskiego do Narajowa; ks. Aleksego Zajączkowskiego do Buczacza i ks. Jana Hohejczuka do Turówki; nakoniec przyjął do seminaryum w Wiedniu: Klemensa Kulczyckiego, Michała Rewakowicza i Mikołaja Wesołowskiego.

— **Osobliwsza logika.** Redakcya dziennika *St. Pet. Wied.* we wstępnym artykule w nr. 256 z dnia 17 (29) września pisze dosłownie z całą powagą, co następuje: „Jaki ucisk panuje w Austryi, łatwo ocenić ztąd, że większa część naszych turystów bierze Wiedeń za miasto niemieckie i rzeczywiście powierzchowność tego miasta jest zupełnie niemiecka, a tymczasem 3/4 ludności Wiednia składa się ze Słowian. Jeżeli już tak potrzebnym jest język wspólny, to Wiedeń daleko łatwiej i naturalniej (*gorazdo legcze i jestestwienniej*) mógłby przyjąć język rossyjski (*russkij jazyk*), jako pośredni między językami słowiańskiemi, nie zaś niemiecki, zupełnie obcy masie ludności...“!

— **Świetny meteor** widziano w tych dniach około godziny 7 wieczorem w Kijowie. Zabłysnąwszy w południowo-wschodniej stronie nieba gość ten z innych światów tak się rozpalił spadając, że światło jego zaćmiło blask świecącego na niebie księżyca. Meteor ten widziano także w Charkowie i Trościance, a z określenia miejsca zjawiska na niebie wnioskują że spadł gdzieś w pobliżu Mikołajewa lub Odessy.

— **Chłody i niepogoda** już od dwóch tygodni panują na półwyspie Krymskim gdzie od dawna nie pamiętają tak wczesnej jesieni. Goście kąpielowi już się rozjechali.

— **Stary kościół** San Rocco w Motta Visconti, w Medyolańskiem, runął nagle w gruzy dnia 17 września, tak, że pozostał tylko lewy bok jego nawy, wielki ołtarz i częściowo także fronton. Kościół ten zbudowany był z cegły za czasów św. Karola Boromeusza.

— **O krwawych zajściach** donoszą telegramy z Meksyku. W mieście Saldtitlan, pod Guadalajarą ludność protestancka napadnięta została podczas poświęcenia swojego kościoła przez katolików i kilku protestantów utraciło życie w krwawej bójce. W pobliżu zaś samej stolicy zamordowany został przez opryszków inżynier angielski H. Greenwood, który jako znakomitość na polu budowy dróg żelaznych dokonywał pomiarów z polecenia przedsiębiorców meksykańskich.

— **W okropnym strachu** żyją od zeszłej soboty mieszkańcy przedmieścia londyńskiego Banstaed. W dniu owym w cyrku Sangersa przez nieostrożność przewrócony został duży wóz z kilkoma klatkami, w których się znajdowały dzikie zwierzęta. Nieszczęście chciało, że przy tej sposobności wymknął się z klatki lew, i wybiegłszy na ulicę dotychczas nie został odszukany. W sąsiedniej wsi obiegała we dwa dni po tym wypadku pogłoska, że lew ten już rozszarpał jakąś kobietę.

— **Ogromnego popłochu** narobiła w ostatnich dniach w Amsterdamie zuchwała i niezwykła zbrodnia. Do jednej ze szkół średnich zajechał przed uderzeniem godziny rekreacyjnej po południu nieznajomy jegomość i zabrał ze sobą jednego z uczniów, 13 letniego syna bardzo zamożnych rodziców, podając, że jest przysłany przez tych ostatnich. Powóz potoczył się ku wydmiskom morskim i już go nikt później nie widział, ojciec chłopca zaś otrzymał wieczorem bezimienny list z wezwaniem, ażeby bezzwłocznie w pewnem oznaczonem miejscu złożył okup w sumie 75 000 guldenów, inaczej nigdy już nie zobaczy swojego dziecka. Najgorliwsze poszukiwania policyi nie naprowadziły na ślad zuchwałego złoczyńcy, lecz na drugi dzień na wspomnionych wydmiskach znaleziono zwłoki nieszczęśliwego chłopca, przebite sześciu pchnięciami noża. Policyi powiodło się na razie tylko dostac rysopis mordercy, który zapewne ułatwi wyśledzenie go.

— **W kopalni węgla** Schamrock pod Herne w Niemczech wybuchł w tych dniach pożar, w którym 11 górników utraciło życie, a 9 doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Miły synek.** Jeden z najzamożniejszych kupców w Rybińsku otrzymał od syna swojego, który przebywał w jego interesach w Petersburgu, list następującej treści: „Kochany ojcze, uważam za obowiązek uwiadomić cię, że w skutek pewnych operacyj finansowych straciłem niejakie sumy, a mianowicie, że... (tu następują różne szczegółowe pozycye strat), przytem przegrałem w karty od 200 do 300 tysięcy rubli, a 100.000 rubli nie wiem doprawdy, gdzie mi się zapodziało. Co myślisz o tem kochany papo? Ja mam zamiar powiesić się. Twój...“ Synalek przehulał tyle, że długi zaciągnięte przez niego przewyższają znaczny majątek jego ojca o 700.000 rubli.

— **W stepach zakaspijskich** ma być zbudowana linia wojskowa drogi żelaznej na długości 200 wiorst, specyalnie w celu ułatwienia dowozów armii generała Skobelewa. Na budowę tej linii ma być użyty cały materyał kolejowy pozostały po wojnie rossyjsko-tureckiej, a nadto nowych 50 lokomotyw i tysiąc wagonów.

— **Sprostowanie pomyłki.** W artykule o lwowskich szkołach ludowych, umieszczonym w nr. 227 *Gazety Lwowskiej* wcisnęły się 2 pomyłki co do cyfr, które niniejszem prostujemy. Frekwencya szkół etatowych wynosiła w roku szkolnym 1878/9 2227 chłopców i 2228 dziewcząt. Przyrost w roku szkolnym 1879/80 1030 dziewcząt i 245 chłopców. Przyrost od roku 1876/7 do roku 1879/80 wynosi: 1498 dziewcząt i 464 chłopców.

Z Izby sądowej.

(Usiłowane skrytobójstwo.)

(*L*) Zeszłej soboty odbyła się w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawa główna wobec sędziów przysięgłych, pod przewodnictwem radcy p. Finkla, która, lubo treści tragicznej, obfitowała w zabawne epizody.

Treść aktu oskarżenia jest następująca: Tolka Kopko, żona gospodarza w Hujczu, wręczyła w grudniu r. z. sąsiadowi swojemu, Jaśkowi Mielnikowi, flaszeczkę zawierającą około 50 gramów surowego zgęszczonego kwasu siarkowego z prośbą, ażeby płyn w flaszeczce zawarty wlał do wódki, piwa albo herbaty i następnie dał tę truciznę do wypicia jej mężowi, Janowi. Mielnik lubo zachęcany do tego czynu przez Tolkę rozmaitemi obietnicami, nie wykonał zlecenia, lecz na wiosnę r. b. oddał flaszeczkę wraz z trucizną wójtowi Dmytrowi Wojtasiewiczowi, a poprzednio zawiadomił Jana Kopkę, iż żona jego Tolka, nosi się z zamiarem otrucia go i że już dawniej truła go dwa razy ale bez skutku. Jan Kopko oskarżył więc swoją żonę a prokuratorya państwa (zastępca p. Nitarski) oskarża ją o zbrodnię usiłowanego nakłonienia w myśl §. 9 ust. karn. do zbrodni skrytobójczego morderstwa z §§. 134, 135 l. 1 ust. karn.

Oskarżona Tolka Kopko licząca obecnie już 44 lat, ale mimo to nosząca jeszcze ślady rzeczywistej urody, tak się tłomaczy z zarzuconego jej czynu: Służyłam przed 15 laty w dworze, gdzie służył także mój mąż, Jan. Państwo kazali mi pójść za mąż za Jana, więc poszłam. Ale już „od razu“ miał Jan kochanki. W rok po ślubie przyniosła mi jedna z nich, Nastka dziecko, a potem druga, a nareszcie trzecia, mazurka. To też ja straciła serce do Jana. Potem, za „moją pracę“ (była praczką w dworze) kupiłam sobie dom, grunt, dwa woły (przy wzmiance o wołach zaczyna głośno płakać) i krowę, którą Jan przepił. Gospodarowałam na gruncie, a on służył we dworze, ale jak tylko przyszedł do domu, bił mnie i poniewierał. Nie mogąc sobie dać rady, poszłam do żydówki, kupiłam truciznę na szczury i dałam Mielnikowi, ażeby tę truciznę wlał do wódki i podał ją mojemu mężowi. Ale Mielnik nie zrobił tego i przyskarżył mnie do Jana....

Przewodniczący: Pan prokurator — jak słyszałaś — przedstawia tę rzecz inaczej. Sądowi wiadomo, że twój mąż Jan jest bardzo porządnym człowiekiem, nie pije, nie ma żadnych kochanek, jest pracowity a natomiast mówią o tobie, że ty jesteś złą kobietą, że miałaś stosunki miłosne z swoim sąsiadem, Pawłem Kiszczakiem, który dla ciebie wypędził z domu swoją żonę; gdy ta żona umarła, chciałaś znowu pozbyć się męża, ażeby następnie swobodnie żyć z Kiszczakiem.

Oskarżona: To wszystko nieprawda; ja z Kiszczakiem nie miałam żadnych stosunków; niech przysięgnie.

Przewodniczący: Mielnik zezna tutaj, że dając mu w grudniu r. z. truciznę, przyznałaś się przed nim, że już dawniej trułaś swego męża dwukrotnie, ale bezskutecznie. Czy to prawda?

Oskarżona: Nie.

Przewodniczący: A dlaczegoż wybrałaś właśnie Mielnika do wykonania tej zbrodni?

Oskarżona: Bo to ladaco. Raz już siedział w kryminale, bo podpalił kogoś, a mówią, że zabił także człowieka i że kradnie.

Swiadek Jan Kopko, mąż oskarżonej, którego trudno posądzać o to, aby mógł we wsi odgrywać rolę Don Juana, zeznał pod przysięgą: Od dziecka służyłem we dworze; pan mnie lubił i kazał się żenić z Tolką — to też ożeniłem się. Długi czas żyłem dobrze z żoną, ale od kiedy kupiłem sobie grunt, wszystko poszło

marnie. Moja żona zaczęła chodzić do Kiszczaka. Co dnia spotykałem ją u niego w stodole; w nocy wychodziła cichaczem z chałupy i szła do Kiszczka. Spostrzegłszy to, poszedłem do wójta i do pana, aby się poradzić, ale nie było rady.

Przewodnicy: Żona twoja powiada, że ty ją biłeś.

Swiadek: Broń Boże; raz tylko, gdym ją zastał u Kiszczzka, uderzyłem ją dwa razy w kark i mało mnie za to nie zabili kołami.

Przewodniczący: Żona twoja miała już dwa razy przedtem truć ciebie. Jak to było?

Swiadek: Raz dała mi truciznę w obiedzie, czułem boleści dwie godziny. Drugi raz zjadłem wieczerzę i położyłem się spać. Nad ranem dostałem boleści tak, że wiłem się po ziemi. Moja żona zamiast mnie ratować, poszła do Kiszczaka, obca kobieta mnie ocaliła, bo zaczęła skrobać ziemię nożem, obmyła klamki i przykryła mię rzeszotem!... Ale ja nie wiedziałem, że to moja żona dała mi truciznę. Opowiedział mi to dopiero na wiosnę r. b. Mielnik, który o tem dowiedział się od mojej żony, chwalącej się przed nim, że już dwa razy mnie truła, ale ja nie umarł, bo mam „twardy żywot.“

Dalej opowiada świadek: Żona chciała mnie struć wten zas, gdy umarła Kiszczakowa, bo chciała po mojej śmierci wyjść za Kiszczaka.

Jacek Mielnik, poszlakowany o zbrodnię podpalenia, ale uwolniony zupełnie, zeznał pod przysięgą, że Tolka Kopko nakłaniała go, ażeby jej mężowi zadał truciznę, że za to przyrzekała mu dać połowę gruntu swojego, albo spłaci jego długi, wynoszące 30 zł. i że opowiadała mu, jak dawniej truła swego męża bezskutecznie „wroniem okiem“ i tak zwaną „hołewą“ (płyn do polewania garnków). „Ja już raz — tak mówiła Tolka — zadałam mu truciznę, ale poszła na spód w (jadle) i nie umarł.“Mimo dogadywań i pokusy nie dał się świadek nakłonić do popełnienia tej zbrodni i zawiadomił o zamiarach Tolki jej męża i wójta.

Paweł Kiszczak, rzekomy kochanek Tolki, zeznał, że nigdy z nią nie miał żadnych stosunków.

Po odczytaniu rozmaitych protokołów i pism, z których wypływał, że Jan Kopko jest istotnie porządnym człowiekiem a jego żona obecnie oskarżona zażywała nienajlepszej reputacyi we wsi, że dalej opowiadania o niemowlętach są wymysłem oskarżonej — zadał trybunał pp. sędziom przysięgłym jedno pytanie po myśli oskarżenia, na które przysięgli odpowiedzieli 11 głosami *tak*. Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Tolkę Kopko na ośmioletnie ciężkie więzienie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże we Lwowie.

(L) Dzisiaj około godziny 11 przed południem został otwarty we Lwowie drugi międzynarodowy targ zbożowy w obecności JE. p. namiestnika hr. Alfreda Potockiego i JE. marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego. Sala ratuszowa, w której odbywa się targ, była przepełnioną kupcami i producentami. Zgłosiło się ogółem kupców i producentów około 500; z tej cyfry przypada przeszło 300 na kupców, którzy przybyli z Białej, Bytomia, Berlina, Brzega, Czerniowiec, Cieszyna, Gliwic, Ickany, Kattowic, Opawy, Pragi, Przerowa, Trutnowa, Wiednia, Wrocławia, nie licząc oczywiście kupców miejscowych i z prowincyi.

Wystawców chmielu krajowego jest ogółem 67. Komisarzem rządowym jest c. k. radca namiestnictwa p. Mandyczewski. Sekretaryat targu objął p. A. Schellenberg.

P. Bolesław Augustynowicz, jako prezes komisyi urządzającej targ zbożowy, przemówił w sposób następujący: „Otwieram drugi międzynarodowy targ, a przy tej sposobności mam zaszczyt powitać panów w imieniu komisyi, złożonej z delegatów rozmaitych krajowych instytucyj, którzy raczyli przyczynić się, każdy według swej możności, do powodzenia dzisiejszego targu i wystawy chmielu krajowego. Nie ma wątpliwości, że takie targi niemało nam mogą przysporzyć korzyści, jeżeli wsparte waszym współudziałem, ustalą się w naszem mieście. Przedewszystkiem nadmienić muszę, że Wysoki Wydział krajowy oraz świetna Rada gminna lwowska zasiliły nas funduszami i tym sposobem ułatwiła nam przeprowadzenie poruczonej nam sprawy. Poparły nas także życzliwie dyrekcye krajowych dróg żelaznych. Próba pierwszego targu znakomicie wypadła, mamy więc nadzieję, że ten drugi targ przy pomyślniejszych w tym roku konjunkturach handlowych powinienby wykazać jeszcze lepsze rezultaty, a lubo pierwszy targ był krajowym, to dzisiejszy zasługuje na miano międzynarodowego, bo jest zaszczycony udziałem kupców zagranicznych i jest w handlu towar zagraniczny. Chciejcie tylko Panowie wszelkiemi siłami wspierać to dzieło, przedewszystkiem zaś dostarczać dobrego towaru. Izba handlowa wprowadziła zaprzysiężonych senzalów, ale mimo to są jeszcze pewne braki do usunięcia. Brakuje nam jeszcze giełdy zbożowej; mamy jednak nadzieję, że ta instytucya jak najrychlej dla wspólnego pożytku wprowadzoną zostanie, równie jak składy zbożowe, których urządzenie napotyka w naszem mieście na trudności. Ale i te przeszkody przy wytrwałości zostaną uchylone, każdy bowiem początek jest trudny. Sprawozdania z tegorocznych zbiorów tak w kraju jak zagranicą, zebrane z najnowszych dat, zostaną Panom do wiadomości podane. Obecnie pozostaje mi jeszcze tylko złożyć Panom dzięki za udział, i życzyć licznych i jak najpomyślniejszych interesów.

Następnie przemówił wiceprezydent miasta p. Wacław Dąbrowski:

„Po raz drugi już miasto nasze wita w swych murach przedstawicieli europejskiego handlu zbożowego i producentów zboża z kraju, zgromadzonych celem nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się nad pożytecznością targów tego rodzaju. Licznem zebraniem Waszem udowodniliście Panowie że ją pojmujecie, i żywo odczuwacie, a pomyślne wyniki targu zeszłorocznego wykazały najlepiej, jak zdrową i żywotną była myśl szanownych inicyatorów jego. Mnie nie pozostaje więc nic innego, jak tylko powitać Was serdecznie w naszem mieście, i życzyć Wam najpomyślniejszego przebiegu targu, i najlepszego powodzenia w interesach.“

Uczestnikom drugiego międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie rozdano bardzo obszerne sprawozdanie o zbiorach tegorocznych Z tego sprawozdania wyjmujemy tylko następujące najważniejsze szczegóły:

Zbiory tegoroczne w krajach europejskich — pisze komisya urządzająca ten targ — nie odpowiadają wprawdzie oczekiwaniom wielkim, do jakich początkowy rozwój zasiewów uprawniał, mogą atoli być uważane w porównaniu do roku przeszłego tak co do ilości jako też co do jakości za względnie bardzo pomyślne Z wyjątkiem kilku rossyjskich prowincyj wszystkie kraje europejskie wykazują we wszystkich prawie artykułach zbiory średnie, w niektórych artykułach nawet dobre zbiory. W Austro-Węgrzech był w roku zeszłym znaczny ubytek w pszenicy i życie tak, że celem pokrycia własnych potrzeb potrzeba było dowozu 4 milionów cet. pszenicy i 4½ mil. cet. żyta, podczas gdy w tym roku pszenica wykazuje zupełne zbiory średnie, a więc ma jeszcze do 5 mil. cetn. pszenicy na wywóz. Chociaż zbiory żyta nie mogą wykazać tak pomyślnego rezultatu, ponieważ ono mniej niż średnie wykazuje zbiory — przecież wystarczają do pokrycia potrzeb własnych; potrzeba dowozu tego artykułu jest więc zupełnie wykluczona. Daleko pomyślniejszy wynik zbiorów — nawet nad średnie — dały jare zboża. Owies wykazuje możność wywozu 4 milionów cetn. przeciw 3 mil. z ubiegłego roku. Jęczmień może do wywozu dostarczyć 6 mil cet. podczas gdy zbiory przeszłoroczne ledwo wystarczyły do pokrycia potrzeb własnych. Kukurudza i kartofle obiecują także daleko lepszy rezultat niż w roku przeszłym.

Także i te kraje Europy, jak Anglia, Francya i Szwajcarya, które najwięcej dowozu potrzebują, mają daleko lepsze zbiory niż w roku zeszłym. Pszenica wykazuje zbiory prawie średnie, żyto i owies zbiory średnie, jęczmień w Anglii i Francyi dobre ma zbiory. Podobny rezultat wykazują także północne i południowe Niemcy.

Ponieważ komitet tegorocznego targu zbożowego w Wiedniu ogłosił sprawozdania o zniwach tak krajów europejskich jak i zamorskich, oparte na datach czerpanych z uznania godną skrzętnością ze źródeł najlepszych, nie możemy przeto jak tylko do tych się odwołać, a dla uzupełnienia podajemy oryginalne sprawozdania z tych krajów, w których w chwili ułożenia sprawozdań wiedeńskich, zbiory nie były ukończone a wskutek tego nie mogły istnieć daty dokładne, lub gdzie jak np. w Galicyi mieliśmy do dyspozycyi szczegółowe daty urzędowe.

* **Na wystawie cieszyńskiej** w dniach 17, 18 i 19 września odbyła się wystawa bydła rogatego, które świetnie i dość licznie było reprezentowane. Z Galicyi wystawił pan Grotowski, chlubnie znany gospodarz i hodowca, 8 sztuk bydła, częścią rasy czystoberneńskiej, częścią krzyżowania rasy berneńskiej ze Sunenthalami. Bydło to pięknej silnej budowy i form kształtnych zwróciło uwagę znawców. Cztery sztuki krzyżowania wspomnionych dwóch ras utworzyły takie podobieństwo łudzące między sobą, iż jak jeden i ten sam egzemplarz się przedstawiały. Bydło p. Grotowskiego znalazło popyt, a wystawca uzyskał nietylko złoty medal, lecz i wysoką cenę, gdyż jeden bujaczek siedmiomiesięczny sprzedany został za 180 zł.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 18 wrześ. do 25 września.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·— do 10·25 zł. Żyto 8·50 do 9·— złr. Jęczmień 5·50 do 7·— złr. Owies 4·80 do 6·75 złr. Hreczka 6·40 do 6·75 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·25 złr. Kukurudza nowa 5·80 do 6·50 złr. Proso 6·— do 6·25 zł. Groch do gotowania 6·50 do 10·— zł. Groch pastewny 6·25 do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·— do 12·— zł. Bobik 6·— do 6·25 złr. Wyka 5·— do 5·40 złr. Koniczyna najprzedniejsza 18·— do 43·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka 20·— do 21·— zł. Anyż rossyjski 36·— do 38·— złr. Anyż płaski 36·— do 41·— złr. Kminek 26 — do 28·— złr. Rzepak zimowy 11·25 do 12·— złr. Rzepak letni 11·— do 11·25 złr. Rzepik zimowy 11·— do 11·25 złr. Rzepik letni 10·50 do 11·— złr. Lnianka 9·— do 9·60 złr. Nasienie lniane 11·50 do 12·50 zł. Nasienie konopne 7·50 do 7·75 złr. Chmiel 50·— do55 ·— złr. Spirytus gotowy 32·— do 32·70 złr.

OSTATNIA POCZTA

Z targu zbożowego.

Do godziny pół do pierwszej w południe, w którym to czasie musieliśmy zamknąć niniejsze sprawozdanie, targ był mało ożywiony. Przypisać to należy głównie tej okoliczności, iż producenci trzymają się w cenach; popyt jest wcale silny. Sprzedano ogółem do godziny 12½: Pszenicy 200 worów (wór=100 kilogramów) po 10·40 *loco* Tarnopol i 10·50 *loco* Podwołoczyska. Żyta 2100 worów po 8·80 *loco* Kołomyja, Tarnopol, z odstawą w listopadzie, dalej po 9 zł. *loco* Zadwórze i 9·50 *loco* Tarnopol. Jęczmienia sprzedano 300 worów po 7 zł. *loco* Lwów i Zadwórze. Grochu zielonego sprzedano 100 worów po 8¼ *loco* Brody; grochu *Victoria* 40 worów po 10¾ *loco* Lwów. Lnianki sprzedano 100 worów po 10·3 *loco* Sądowa Wisznia. Dalej sprzedano *loco* Tarnopol 1000 worów żyta i pszenicy (t. j. 500 worów żyta i 500 worów pszenicy), parę po 18·60. Z powyższego zestawienia, zebranego przez sekretaryat targu, widzimy, że w pierwszej chwili usposobienie było mdłe. Ale tak samo było w r. z. Dopiero przy końcu pierwszego dnia ożywiły się transakcye i ogólny rezultat był bardzo pomyślny.

Dziś wieczorem zbiorą się uczestnicy targu zbożowego w kasynie mieszczańskiem.

Czytamy w *Wiener Abendpost*; „*Kölnische Zeitung* przynosi wiadomość, że Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejszy Następca Tronu, Arcyksiążę Rudolf, podczas pobytu swego w Berlinie wyrazić się miał wobec pewnego znakomitego cudzoziemca, że rozwój kwestyi wschodniej uważany jest w Wiedniu za niezbyt niebezpieczny. Jego ces. i król. Wysokość miał nadmienić, że Rossya i Austrya mogłaby się ułożyć w ten sposób, iżby pierwsza wzięła w posiadanie Konstantynopol, podczas gdy Austrya mogłaby się posunąć do Saloniki. Z powodu tego doniesienia mamy polecenie oświadczyć w sposób formalny, że Jego Ces. Wysokość nia użył wobec nikogo podobnego wyrażenia.“

Wieczorne sobotnie wydanie wszystkich dzienników wiedeńskich zostało z polecenia c. k. prokuratoryi Państwa skonfiskowane za ogłoszenie rezolucyi przygotowanej dla sejmiku Niemców czeskich w Karlsbadzie.

Na wniesioną w sejmie węgierskim przez p. Madarasza interpellacyę w sprawie demonstracyi flot europejskich, dał minister-prezydent Tisza dnia 2 b m. następującą odpowiedź: „Wiadomo mi, że ilekroć zanosi się na jakąś akcyę podejmowaną wspólnie przez kilka mocarstw i jeżeli pojawiające się w ciągu tej akcyi nowsze fazy wymagają coraz to nowych rokowań, nigdzie na świecie, nawet tam, gdzie, jak się p. Madarasz wyraził, reprezentacya posiada pełną moc w sprawach zagranicznych, nie bywają udzielane żadne wyjaśnienia. Mniemam, że także odemnie nie można słusznie i prawidłowo wymagać czegoś podobnego. Rzecz, o którą tu chodzi, tyczy się zresztą wykonania międzynarodowego traktatu, mianowicie wyboru terytoryum, który to wybór Turcya sama uznała za najkorzystniejszy dla siebie, i na który dała uroczyście swoje przyzwolenie. Co do wykonania otrzymywała Turcya, jak wiadomo, coraz to nowe od mocarstw delacye; najprzód na dwa tygodnie a potem ogółem na więcej niż sześć tygodni, co, zdaje mi się, jasno dowodzi, że żadne z mocarstw nie okazywało zamiaru wojennego. Co się zresztą tyczy kierownictwa spraw zagranicznych monarchii austryacko-węgierskiej, zapewnić mogę szanowną Izbę, że uważało i uważa zawsze jako zadanie naszego zagranicznego urzędu dążyć do tego, aby porozumienie europejskie właśnie w interesie utrzymania pokoju było ile możności jak najdłużej zapewnione; w tem dążeniu doznaje naturalnie urząd zagraniczny jak najsilniejszego ze strony rządu węgierskiego poparcia. Jakkolwiek powiedzieć nie mogę, co z tego powodu jeszcze nastąpi, i jakkolwiek nie jestem wstanie oznaczyć, co w przyszłości stać się ma, podobnie jak i p. Gladstone nie mógł tego naprzód oznaczyć w parlamencie angielskim, mogę jednak powiedzieć tyle, że w myśl instrukcyj, udzielonych komendantom, wylądowanie wojsk wykluczonem jest z szeregu rzeczy możliwych (oznaki zadowolenia.) Co do żądania, jakie p. deputowany przy końcu swej interpellacyi wyraził, aby rząd przyjął na siebie gwarancyę, że węgierska siła zbrojna nie weźmie udziału w akcyi, chociażby nawet armia austryacko-węgierska została poprowadzoną do walki, to żądanie takie w myśl ustaw naszych i naszej konstytucyi jest zupełnie niedopuszczalnem. (*Żywe oklaski*). Można domagać się od rządu, a rząd jest obowiązany uwzględniać takie żądania, aby siła zbrojna monarchii austryacko-węgierskiej prowadzoną była do walki jedynie w interesie monarchii. Skoro jednak raz poprowadzoną zostanie w bój w obronie tych interesów, niepodobieństwem jest robić różnicę, aby kontyngens jednego państwa walczył, a drugiego nie. (*Żywe oklaski*). Proszę szanowną Izbę, aby odpowiedź tę przyjęła do swej wiadomości.

Po krótkiej replice Madarasza, Izba przyjęła odpowiedź ministra prezydenta do swej wiadomości.

Pomiędzy rządem rumuńskim a kuryą rzymską rozpoczęły się układy o zawarcie konkordatu urządzającego stosunki kościoła katolickiego w Rumunii. Układy w tym przedmiocie z rumuńskiem ministerstwem spraw zagranicznych prowadzi nuncyusz papieski w Wiedniu, kardynał Jacobini.

Rada związkowa niemiecka zwołaną została rozkazem cesarskim, wydanym d. 29 z. m. w Baden-Baden, na dzień 20 października.

Według *Mémorial diplomatique* londyńska rada ministrów, odbyta w zeszły czwartek, postanowiła unikać, wszelkiej ewentualności wojennej. Dziennik wspomniany zapewnia, że nowe konferencye nie zostaną zwołane i dodaje, że wspólna akcya mocarstw ma za zasadę zupełne wykonanie traktatu berlińskiego i utrzymanie całości Turcyi w granicach przez ten traktat określonych. Telegram *Deut. Ztg.* przynosi jednak z Dubrownika wiadomość, że panuje tam przekonanie, iż eskadra francuzka wprost z Gravozy odpłynie do Tulonu i nie uda się z innemi okrętami do Kotaru. Byłoby to już faktycznem zerwaniem wspólnej akcyi, dla tego tę wiadomość tylko jako pogłoskę zapisujemy.

Sytuacya polityczna w sprawie czarnogórskiej zupełnie się nie zmieniła. Niewiadomo dotychczas wcale, w jaki sposób Porta skorzysta z trzechdniowej zwłoki, kończącej się dzisiaj, i czy zdoła, jak przyrzekła, oraz czy zechce zażegnać przesilenie. Wiadomości o nowych w tym celu propozycyach Porty, ogłaszane w dziennikach, jak zapewnia *Pol. Corr.* są nieautentyczne, chociaż polegają na informacyach czerpanych z toku układów, w ciągu których różne projekta podnoszone być mogą, zaczem jednak nie idzie, żeby ostatecznie te a nie inne propozycye miały być przez Portę poczynione. Jako pogłoskę zatem tylko zapisujemy telegram agencyi Havasa, że Porta zamierza odstąpić Dulcigno pod warunkiem zaniechania demonstracyi morskiej i utrzymania *statu quo* na wschód od jeziora skodarskiego, a nadto żąda do załatwienia sprawy greckiej terminu dwumiesięcznego, a dla sprawy armeńskiej trzechmiesięcznego.

Rozmaite symptomy, o których donoszą telegramy, jak przepłynięcie floty z Gravozy do Kotaru, rozpuszczenie części wojska przez księcia czarnogórskiego, powracanie do Dulcigna mieszkańców, którzy opuścili miasto z obawy bombardowania, nie zdają się zapowiadać rychłego końca sprawy czarnogórskiej. Do *Deutsche Ztg.* telegrafują z Dubrownika, że Riza-basza otrzymał świeżo rozkaz, ażeby bezwarunkowo bronił całości

granic i że adjutant sułtana Osman-bej odjechał ze Skodry do Dulcigna dla organizowania obrony.

Według doniesień dziennika *Daily Telegraph* poseł angielski Göschen, zamierza w dniu dzisiejszym opuścić Konstantynopol wraz z rodziną i zostanie po powrocie zamianowany lordem kanclerzem na miejsce lorda Selborna. Stanowisko posła angielskiego nie jest wprawdzie w obecnej chwili w Stambule bardzo przyjemne, jednakże ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 października. *Montagsrevue* pisze: Jeżeli tylko Porta okaże, że na prawdę zamierza dopełnić swoich zobowiązań, także i mocarstwa okażą się skłonne do słusznych ustępstw. Wszędzie spostrzeżono, że nawet gorący zapał gabinetu Gladstona ostygać zaczął. Nic nie zmusza do sforsowania kwestyi wschodniej. Wprawdzie możliwem jest, że w razie proponowanego najpierw przez Gladstona zaostrzenia środków presyjnych w skutek oporu Porty, inne mocarstwa nie zgodzą się na to i nie wezmą udziału w akcyi, ale na ten wypadek zerwanie wspólnej akcyi europejskiej nie odpowiadałoby zamiarom Porty. Anglia bowiem nie pozostałaby zapewne bez sprzymierzeńców.

Według *Montagsrevue* Rada państwa zwołana zostanie na dzień 22 listopada.

Budapeszt, 3 października. W sprawie teatru niemieckiego minister-prezydent nie uwzględnił rekursu, gdyż według jawnego brzmienia ustawy udzielenie lub odmówienie koncesyi na teatr należy do praw reprezentacyi miejskiej, a rekurs nie jest ustawą umotywowany. W skutek tego uchwała rady miejskiej pozostaje w mocy.

Wiedeń, 4 października. (*Tel. pr.*) Komitet 18stu centralnej komisyi dla regulacyi podatku gruntowego rozpoczyna dziś taryfowanie opodatkowanego gruntu na Morawie, której komisya krajowa wykreśliła z klasowej taryfy ryczałtowo 30 prc. Według operatu tej komissyi czysty dochód z gruntów wynosiłby w tym kraju 25,081.114 zł.

Wiedeń, 4 października. (*Tel. pr.*) Stronnictwo wiernokonstytucyjne postanawiając zwołać ogólny zjazd niemiecko-austryacki, naraża się na utratę niesłowiańskich członków swoich, jak Cianiego, Consolatego, Vidulicha i innych.

Wiedeń, 4 października. (*Tel. pr.*) Do *Neue fr. Presse* donoszą z Petersburga, że poseł chiński otrzymał depesze z Pekinu, w skutek których wkrótce wyjedzie.

Paryż, 4 października. Prezes ministrów Ferry i poseł austryacki hr. Beust mieli długą konferencyę.

Ajencya Havasa donosi z Gravozy, że eskadra francuska odpływa dzisiaj do Kotaru. Wiceadmirał Seymour udaje się na statku awizowym *Helicon* przez Kotar do Cetynii.

Rzym, 4 października. (*Tel. pr.*) Wykryte przez dziennik *Capitale* nieprawidłowości w działaniach królewskiego komisaryatu zarządzającego majątkiem kościelnym czynią wielkie wrażenie. Znajduje się w rachunkach komisaryatu pozycya wynosząca blisko półmiliona lirów na rzecz przybyłych z Francyi Jezuitów. Sprawa ta ma być traktowaną na najbliższej radzie ministrów.

Londyn, 4 października. Gladstone, Granville, Harcourt i Northbrook wyjechali na wieś. Hartington jedzie do Balmoral do królowej, gdzie zabawi przez pewien czas. Wiadomość o zapowiedzianej na dziś radzie ministrów była mylną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 października 1880, godzina 2 m. 10 Losy kredytowe 176·25, Węg. akcye kredyt. 251·25. Akcye anglo-austr. 118·10, Akcye banku Union 108·90, Akcye kolei Karola Ludwika 274·50, Akcye kolei północnej 244·75, Akcye kolei południowej 81·—, Akcye kolei Alföld 153·50. Akcye kolei Elżbiety 189·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow 164.— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 145·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 84·25, Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r 1864 171·50 Losy regulacyi Cissy 107·10, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 12·50, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 130·50, Rubel papierowy 1·21¼, Wiedeńskie losy 116·75, Węgierskie losy 107·50. Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 107·82. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 1 października 1880, godzina 4 m. 25. Akcye kredytowe —·— Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—. Południowa, —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 101·60. Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—. Gal. bank rustykalny 102·25, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor —.—, Usposobienie —

Wiedeń, 4 października 1880, godz. 10 m. 42, Akcye kredytowe 283·60, Anglo-austr. 118·30. Akcye banku Union 109·—, Kolej Kar. Ludw. 275·—, Południowa 82·20, Napoleonsdor 9·38½, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włość. —·—. Losy z r 1860 —·—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 2 październ. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12.— zł., żyto 10·50 do 11·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·25 do 32·50 zł. — Buda Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 11.52 do 11·55 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień 213·—, żyto —·—, spiritus loco 57·40, olej rzepakowy 54·—. Szczecin: Pszenica —·, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 57·50 olej rzepakowy 74·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 4 października 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 739.61mm. Psychrometr suchy + 7.3°C. Psychrometr wilgotny + 6.5°C. Prężność pary 6·8mm Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1. Ozon 10.

Temperatura powietrza 5.9 R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 755.91mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 października 1880.

Hotel Europejski.

Pp. E. hr. Łoś ze Stryja. M. hr. Mniszek ze Skwarzawy. M. Rodakowski ze Stanisławowa. A Bołoz Antoniewicz z Przemyśla. K. Jaworski ze Skwarzawy. A. Kraft z Radymna. H Turnau z Jurowiec. H. Liebes z Wrocławia. S. Tiktin z Wrocławia. H. Popper z Czerniowiec. M. Regenstreif z Czerniowiec. L Schwitzer z Czerniowiec. Dr. M. Fränkel z Czerniowiec. A. Hübner z Wiednia. M. Jsrael z Wiednia. S. Weinberg z Rautnitz. M. Liebman z Ramanshorn. J Steiner z Krasiczyna. H. Fränkel z Brodów.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. J. br. Romaszkan z Horodenki. W. Bogdański z Żurawicy. Dr K. Skopczyński z Hałuszczyniec. W. Marynowski z Tyniowic. H. Mierzeński z Baryłowa. I. Skrzyński z Strzyżowa. M. Łyskowski z Poznania.

Hotel Warszawski.

Pp. A. hr. Makowiecki z Podola rossyjskiego. Z. Cieński ze Stanisławowa. Z. Leśniewicz z Podola rossyjskiego. F. Trzciński z Zahu'y. T Zakrzewski z Rossyi. K. Zawadzki z Brodów. W. Ścisławski z Bóbrki. K. Drzewiecki z Brodów. A. Smoleński z Szówska. J. Żurawski z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. P. br. Türke z Gdańska. H. Aywas z Mitkowa. A. Danziger z Glewttz. M. Staub z Glewitz. M. Rapaport z Glewitz. F Lubowski z Glewitz. J. Neuman z Pragi. H. Adler z Pragi. M. Schilling z Paryża. W. Hilber z Wiednia. A. Mattersdorf z Drezna.

Hotel Angielski.

Pp. M. Czaykowski z Żerawy. J. Dembiński z Kańczugi. W. Kossowicz ze Stanisławowa. H. Treter z Laszek. B. Rozwadowski z Turówki. M. Kornblum z Glewitz E. Cyriacus z Drezna.

Hotel Lazarusa.

Py. M. Ledermann z Wrocławia. J. Riesenfeld z Glewitz. F. Fiedler z Kattowic.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Kniaziołucki z Rohatyna. E. Wasilkowski z Pleszowic. T. Borowiński z Kołomyi. W. Gajewicz ze Szczerca. J. Suchacki z Stojanowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. hr. Branicki do Krakowa. Ks. Juspoli do Krakowa. S. hr. Tarnowski do Chorzelowa. M. Eminowicz do Stanisławowa. W. Burzyński na Wołyń. A. Janocha do Obertyna. E. Jełowicki na Wołyń. W. Taczanowski do Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o gozd. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 2 października 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	273	75	276	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	163	—	166	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	—	300	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	40	92	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	—	98	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	104	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	80	97	80
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	25
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	35	9	45
Półimperyał	9	63	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	56	1	73
„ „ papierowy	1	20¼	1	22
100 marek niemieckich	57	90	58	60
„ Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 29 września 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	71.05	71.20
luty-sierpień	71.10	71.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.15	72.30
kwiecień-październik	72.15	72.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	121.—	122.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132.25	133.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171 —	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.75	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.—	143.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.25	100.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.15	87.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	95.50	96.50
Galicyi	97.—	97.50
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93.80	94.50
Węgier	94.50	95.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.40	116.70
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	280.—	280.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	819.	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	72.	73 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	532.—	533 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	188.—	188.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2440.—	2445.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	273.—	273.25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	163.—	163.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.25	274.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	80.25	80.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	137.—	138.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	97.60	97.80
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.60	97.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.75	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	101.85	102 —
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	100.—
„ Zakł. kr ziemsk. po 5½ proc.	100.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.—	89.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105. —	—.—
„ „ „ II. emisyi	102.75	103.—
„ „ „ III. „	102.75	103. —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	89.75	90.—
z r. 1867	93.—	93.50
z r. 1868	89.75	90.25
z r. 1872	89.30	89.70
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	84.50	85.—
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	39.—	40.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	103.50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	18.—
Salma po 40 zł. m. k.	49.50	50 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.50	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.25	118.40
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.64.—
„ pełnej wagi	5.64 —	5.65.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	[illegible].41.—	9.41.50
Rossyjski imperyał	9.70.—	9.72.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 2 października 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	50
„ „ „ w srebrze	72	60
Renta w złocie	87	70
Losy pożyczki z roku 1860	130	—
Akcye banku austro-węgierskiego	821	—
„ kredytowego	282	—
Londyn	118	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	39
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	25

Dziennik Urzędowy.

(6692 2—3) **Edykt.**

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Nykoły Charzewskiego 22 złr. 50 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż pola Aleksandra Słoniowskiego „za semenyczym" w Zalesiu położonego 1½ morgowej objętości w dniu 26 października, 23 listopada i 24 grudnia 1880 każdym razem w zabudowaniu sądowem o godzinie 11 przed południem, i to na trzeciem terminie także niżej ceny szacunkowej oraz wywołania 120 złr. wal. au. przedsięweźmie.

Wadyum wynosi 12 złr.

Akt opisania, oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze.

Dnia 25 maja 1880

(6667 2—3) **Edikt.**

Z. 4931. Zur Hereinbringung der Forderung des Josel Hüon r pr. 180 fl. s. N. G., wird die öffentliche Feilbiethung der dem Ilko Wacław gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden Realität CNr. 728 und des Grundes Nr. 40 in Nazawiz w auf den 7 Oktober und 5 November 1880 um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben für den Fall der Nichterzielung des Schätzungswerthes pr. 450 fl., wird zur Festsetzung erlenchternder Bedingungen der Termin auf den 15 November 1880 bestimmt.

Daß Vadium beträgt 45 fl. der Restkaufpreis ist binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des Lizitationsaktes zu erlegen.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna 27 August 1880.

(6690 2—3) **Edikt.**

Zl. 18943. Vom k. k. Bezirksgerichte Drohobycz wird hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung der Summe v. 40 fl, 97 kr. ö. W. zu Gunsten des Hersch Chajes die exekutive Feilbietung der dem Fed Pilkow und Wasyl Pilkow gehörigen sub C. Nr. 46 in Tustanowice gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität bewilligt wurde, und die Terminen auf den 29 Oktober, 30 November und 30 Dezember 1880 um 9 Uhr Vormittag angeordnet sind für die unbekannten Hypothekargläubiger wird der hiesige Advokat dr. Wolski zum Kurator mit Substituirung des Advokaten dr. Łopuszański bestellt.

Den Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr. 120 fl. ö. W. das Vadium 10% hievon.

Der Akt der Beschreibung und Schätzung so wie die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Zl. 5039. (6697 2—3)

Feilbietungsedikt.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird Behufs Hereinbringung des vom Leisor Weiler gegen Friedrich Arend ersigten Betrages von 400 fl. sammt 10% vom 1 September 1877 laufenden Verzugszinsen abzüglich des eingezahlten Teilbetrages von 50 fl. der Exekutions- und Gerichtskosten im Gesammtbetrage von 43 fl. 42½ kr. zur Vorname der öffentlichen Feilbiethung der in Nawarya Lemberger Bezirkes sub. Nr. 66 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität der Termin auf den 2 November und 7 Dezember 1880 dann auf den 14 Jänner 1881 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiergerichts mit dem Beisatze bestimmt, daß an den zwei ersten Teminen diese Realität nur um, oder über den mit 1460 fl. gerichtlich erhobenen Schätzungswerth am dritten Termine auch unter demselben jedoch nur um einen solchen Preis hintangegeben werden wird, der die Höhe der darauf lastenden Schulden erreicht, sollte ein solcher Kaufpreis nicht erzielt werden, wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 14 Jänner 1881 um 9 Uhr Nachmittags anberaumt.

Jeder Kauflustige hat als Vadium den Betrag von 146 fl. zu Händen der Lizitations-Kommission zu erlegen.

Weitere Lizitationsbedingungen, das Protokoll über die pfandweise Beschreibung und Abschätzung können in der h. g Registratur eingesehen werden.

Szczerzec 8 August 1880.

(6686 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4476/80. C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że w sprawie Sary Katz przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Marcina Serwa-zak w Trzcińcu odbędzie się w sądzie publiczna licytacya realności pod l. k. 226 w Trzcieńcu położonej, dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w 3 h terminach a to: I. 28 października 1880 II. 30 listopada 1880 i III 22 stycznia 1881, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Mościska dnia 20 sierpnia 1880.

(6687 2—3) **Edykt.**

L. 3353. Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 21 października 1880 i 24 listopada 1880 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż sumy 1000 zł. na rzecz Sary i Miny Brückner w stanie biernym realności pod l. 67 w Radziechowie położonej, zahipotekowanej, jak ks. własn. II str. 17 num. 6 on. celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie w kwocie 105 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tej sumy, niżej której takowa dopiero na drugim terminie sprzedaną będzie.

Wadyum 100 zł.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 19 czerwca 1880.

Zl. 2353. **Edikt.**

Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Vorderng des Nykoła Charzewski von 22 fl 50 kr. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der dem Schuldner Aleksander Słonowski gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem 1½ Joch Feldes „za Semenyczym" in Zalesie bestehenden Realität am 26 Oktober, 23 November und 24 Dezember 1880 jedesmal um 11 Uhr Vormit. im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 120 fl abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 12 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsakt so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

25 Mai 1880.

(6702 2—3) **Edykt.**

L. 7833. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż w skutek rekwizycyi c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego S. I. we Lwowie z dnia 18 maja 1877 l. 17900 w sprawie egzekucyjnej Józefa i Anny małż. Stachowiczów przeciw Antoniemu i Katarzynie Ulmanom, celem zaspokojenia sumy 800 złr. z 8 prc. od 1 grudnia 1873 bieżącemi odsetkami i kosztami egzekucyjnemi w ilości 9 zł. 12 ct. 1 zł. 72 ct. 7 zł. 15 ct. i 7 zł. 26 ct. przedsięwziętą będzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 33 w Sygniówce położonej, do dłużników należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w tut. sądzie w B. Nr. 6 na trzech terminach a mianowicie na dniu 11 października 1880, na dniu 11 listopada 1880 i na dniu 13 grudnia 1880 zawsze o godzinie 9 pod następującemi warunkami:

a) Jako cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa w kwocie 2000 złr.

b) Sprzedaż ta odbędzie się na trzech terminach a mianowicie na pierwszym i drugim terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej.

c) Każdy chęć kupienia mający winien przed licytacyą złożyć 10 prc. wadyum t. j. kwotę 200 złr. bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w papierach wartosciowych do rąk komisyi licytacyjnej. Wadyum to zostanie nabywcy wliczone do ceny kupna, innym licytantom zaś zwrócone.

d) Protokół opisania tudzież oszacowania tej realności pod l. 33 w Sygniówce, niemniej resztę warunków licytacyjnych mogą interesowani przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się interesowanych a to: c. k. Prokuratoryę skarbu, spadkobierców Antoniego Ulmana, Katarzynę Ulman, Rosę Projekt, Augusta Witwera, Peretza Lautersteina, Herscha Götza, Józefa i Annę Stachowicz do rąk własnych i niniejszym edyktem.

Lwów 24 czerwca 1880.

(6701 2—3) **Edykt.**

L. 3418. C. k. sąd powiatowy deleg. S. II. we Lwowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie pretensyi Tekli ze Słowików Sobejko i innych w kwocie 150 zł. z przynależytościami przymusowa licytacya połowy realności pod l. 100 w Zamarstynowie Tomasza Kluczyńskiego własnej, na dniu 26go października 1880 i na dniu 29 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie za lub wyżej ceny szacunkowej 195 zł. przedsięwziętą zostanie. Wadyum wynosi 19 zł. 50 ct. gotówką a do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin na 30 listopada 1880 o godz. 10 przed południem.

Zaś dla wierzycieli hipotecznych po 20 marca 1879 intabulowanych, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora adw. Dr. Gajewskiego z zastępstwem adwokata Dr. Majewskiego.

Lwów 5 kwietnia 1880.

(6693 2—3) **Edykt.**

L. 1627. W dniach 26 października, 23 listopada i 24 grudnia 1880 o godz. 11 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 346 w Kudryńcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Antona Halickiego przeciw Matejowi Kłym o 30 zł. w. a z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 280 zł. w. a. Wadyum 28 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet niżej takowej sprzedaną zostani.

Resztę warunków licytacyjnych i akt opisania i oszacowania wolno w sądowej registraturze przejrzeć

Mielnica 31 marca 1880.

(6695 2—3) **Edykt.**

L. 3679. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat, procentów i resztującego kapitału dłużnego w łącznej ilości 257 zł. 72 ct, w. a. z pn. na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galiz. Boden Credit Anstalt) w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 14 w Książnicach położonej, a własność tabularną dłużnika Wawrzyńca Hyrca stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych: dnia 12 listopada, dnia 13 grudnia 1880 i dnia 14 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1060 zł.

Wadyum zaś 106 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice dnia 10 września 1880.

(6689 2—3) **Edykt.**

L. 5751. Niniejszem zawiadamia c. k. sąd obwodowy nieznaną z życia i miejsca pobytu Maryannę Żołądkiewicz, że przeciw niej Joel i Beile Pfeffer wnieśli pozew o własność ½ realności Nr. 287/300 w Rzeszowie, który to pozew do postępowania pisemnego i wniesienia obrony w dniach 90 dekretowanym zostaje.

Dla nieobecnej pozwanej ustanawia się na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutej. adwokata Dr. M. Kostheima z substytucyą tut. adw. Dr. Reinesa, z którymi spór wedle post. galicyj. przeprowadzonym będzie.

Upomina się tedy pozwaną, aby sądowi albo innego pełnomocniku wymieniła, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzieliła, gdyż z zaniechania tego wyniknąć mogące skutki samej sobie przypisać będzie musiała. C. k. sąd obwodowy.

Rzeszów 9 września 1880.

(6685 2—3) **Edykt.**

L. 13585. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 20750 zł. 82 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 12 listopada, 10 grudnia 1880 i 4 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż dóbr Sieniawa, dłużnika Egidiusza Wernbergera własnych.

Cena wywołania, poniżej której dobra te na tych terminach sprzedane nie będą 124.110 zł.

Wadyum 12.411 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych Stanisława, Jana i Jadwigi hr. Stadnickich, tudzież dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu ks. Saby Tuczemskiego, a w razie jego śmierci tegoż dzieci Stefana, Bazylego, Teodora i Antoniego Tuczemskich a w razie śmierci tychże, ich z nazwiska imienia, z życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po 14 lipca 1880 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. Dr. Glogiera a p. adw. Dr. Horowitza zastępcą tegoż.

Tarnopol dnia 20 września 1880.

(6691 2—3) **Edykt.**

L. 4014. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Prociowi i Onufremu Podhorniakom pto. 200 zł. realność dłużników w Mielnicy położona, z chaty mieszkalnej, budynków gospodarczych, ogrodu i 4 morgów pola ornego składająca się, dnia 9 listopada, 7 grudnia 1880 i 11 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 11 rano, na ostatnim terminie nawet niżej ceny wywołania 350 złr sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Emila Rada.

Mielnica 7 sierpnia 1880.

(6698 2—3) **Edykt.**

L. 2288. C. k. sąd powiatowy Tyczyński wzywa Olimpię Teofilę Emilę 3go imion Domaszewską z Lecki, która w roku 1838 wydaliła się z wsi Lecki i z miejsca pobytu i życia jest niewiadomą, by w przeciągu jednego roku zgłosiła się do tutejszego sądu lub o życiu swojem i miejscu pobytu tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Reinesowi w Rzeszowie doniosła, po upływie bowiem tego terminu przystąpi sąd tutejszy do uznania jej za zmarłą a to celem przeprowadzenia po niej pertraktacyi spadku na żądanie Wiktoryi Marcinowskiej z Krasnego.

Zarazem wzywa się wszystkich, którzyby o jej życiu lub okolicznościach śmierci jakąkolwiek wiadomość mieli, by o tem tutejszemu sądowi lub też kuratorowi w zakreślonym powyż czasie donieśli.

Tyczyn 17 czerwca 1880.

(6657 2—3) **Edykt.**

L. 3532. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i reszztującego kapitału dłużnego w kwocie 281 złr. 85 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. 44 w Łężkowicach położonej, a własność tabularną Karola i Katarzyny Włodków stanowiącej w jednym terminie licytacyjnym dnia 20 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, iż realność ta i niżej ceny szacunkowej na tym terminie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2000 złr.

Wadyum 200 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipot. przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatąwy

Niepołomice dnia 9 września 1880.

(6763 1—3) L. 11069.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu Nowosądecka rozpisuje niniejszem licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego w okręgu dzierżawnym Nowosądeckim mianowicie, co do mięsa z ceną wywołania rocznych 8351 zł., a co do wina z ceną wywołania rocznych 796 zł. w. a na jeden rok 1881 lub na czas od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1881 z milczącem odnowieniem na dalszy drugi i trzeci rok 1882 i 1883 lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1883.

Licytacya odbędzie się 26 października 1880 o godzinie 9 rano.

Oferty pisemne zaopatrzone 10 pr. wadyum należycie opieczętowane mogą być tylko do 9 godziny przed południem dnia ustnej licytacyi wniesione.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu i c. k. nadzorach straży skarbowej Nowosądeckiego powiatu skarbowego.

Nowy-Sącz 28 września 1880.

(6708 1—3) **Edykt.**

L. 9625. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumie 5444 zł. 68 ct. w. a., po koniec czerwca 1877 do sumy 5324 zł. 36 ct. w. a. odpłaconej z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya dóbr „część a względnie las w Czerchawie" i „część a względnie las w Olszaniku" Michała i Anny Popielów własnych, a to w dwóch terminach 18 listopada i 17 grudnia 1880 o godzinie 10.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 11278 zł. w. a., poniżej której ceny dobra te na powyższych terminach sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi 1127 zł. 80 ct., które złożyć należy bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego, lub austr. Banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, wierzycieli hipotecznych, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyę rozpisująca, albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po 30 maja 1880 do tabuli krajowej weszli, przez kuratora dr. Kohna i edykta.

Sambor dnia 7 lipca 1880.

(6707) **Ogłoszenie.**

L. 4880. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie niniejszem wiadomo czyni, że konkurs do majątku Wojciecha i Wandy małż. Kusibów tutejszosądową uchwałą z dnia 24 grudnia 1874 l. 8042 otwarty w myśl § 189 ust. konk. z dniem dzisiejszym zamkniętym zostaje.

Rzeszów 26 sierpnia 1880.

L. 21.140. (6718 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem licytacyę celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, opłacie podatku konsumcyjnego wedle III klasy taryty podlegającego; b) od wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego, na lata 1881, 1882 i 1883 a to albo na jeden rok, albo bezwarunkowo na trzy lata, albo wreszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na następny drugi i trzeci rok.

Liczba porządkowa	w powiecie dzierżawnym	Cena wywołańcza wynosi: od mięsa zł.	od mięsa ct.	od wina zł.	od wina ct.	razem zł.	razem ct.	Licytacya odbędzie się w ces. król. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu
1	Brzeżany	7686	—	—	—	7686	—	18 października 1880 przed południem
2	Kozłów	1348	—	50	—	1398	—	
3	Budzanów	2196	50	30	—	2226	50	
4	Chorostków	1849	78	72	—	1921	78	18 października 1880 po południu
5	Kopyczyńce	1345	92	—	—	1345	92	
6	„	—	—	65	10	65	10	
7	Probużna	1274	75	21	25	1296	—	19 października 1880 przed południem
8	Suchostaw	535	—	15	—	550	—	
9	Podhajce	4526	92	99	67	4626	59	
10	Grzymałów	2531	—	84	—	2615	—	19 października 1880 po południu
11	Skałat	5571	—	160	—	5731	—	
12	Tarnopol	—	—	917	99	917	99	20 października 1880 przed południem
13	Trembowla	2723	89	112	—	2835	89	
14	Zbaraż	4381	78	120	—	4501	78	20 października 1880 po południu
15	Mikulińce	4498	—	200	36	4698	36	

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przy ustnej licytacyi do rąk komisarza licytacyjnego złożonem: Pisemne oferty, takiemże 10 prc. wadyum zaopatrzone, mogą być wniesione do godziny 5tej po południu dnia, termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości do każdego pojedynczego okręgu dzierżawnego przydzielonych można przejrzeć tutaj.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu

Tarnopol dnia 30go września 1880.

(6712 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4370. Do likwidacyi pretensyi przez Menasche Stepla, Hersza Scherca, Matle Jarmisch, Ela Grüna i Susie Goldsteina do masy rozbiorowej Chaima Leizora Scherca po upływie odnośnego terminu zgłoszonych, wyznaczam termin na 13 października b. r. o godzinie 9, rano co do powszechnej wiadomości podaję.

Brzozów 14 września 1880.

(6706 1—3) **Edykt.**

L 10361. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w kwocie 2851 zł. 99 ct. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 258 w Przemyślu na Błoniu położonej, dłużniczki Nechie Gut własnej, w drodze publicznej licytacyi dnia 29 października 1880, dnia 25 listopada 1880 i dnia 23 grudnia 1880. zawsze o godzinie 10 rano w tymże sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość realności w kwocie 14 935 zł. wypośrodkowania, a wadyum wynosi 1493 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipeteczny w tus. registraturze.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 5go lutego 1879 do Tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. Dr. Gawła w Przemyślu zawiadamia.

Przemyśl 9 września 1880.

(6711 1—3) **Edykt.**

L. 6903. Anna Piłatowa 2go Gagatkowa z Seconiowej uchwałą c. k. sądu krajowego Krakowskiego 21 sierpnia 1880 do l. 20876 marnotrawczynią uznaną; kuratorem Józef Zak ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 19 września 1880.

(6716 1—3) **Edykt.**

L. 40801. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Hindy Schönblum, tudzież dla tejże z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Salomon i Lea małż. Hiss wnieśli de praes. 6 września 1880 l. 40801 przeciw nim pozew, o uznanie sumy 124 złr. m. k. za umorzoną i wykreślenie takowej ze stanu biernego realności pod l. 44 $^{3}/_{4}$ we Lwowie, i że dla nich adwokata Dr. Siterskiego kuratorem, zaś adw. Dr. Szwedzickiego substytutem tegoż ustanowiono.

Lwów 10 września 1880.

(6713 1—3) **Edykt.**

L. 3054. C. k. sąd powiatowy w Brzostku, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Kumięgę, że Wojciech Rosół wniósł przeciwko niemu pozew de praes. 6 sierpnia 1880 l. 3054 o zapłacenie kwoty 93 zł. w. a. z pn., wskutek czego został wyznaczony termin do rozprawy sumarycznej na dzien 12 października 1880, a kuratorem ustanowionym został dla niego c. k. Notaryusz w Brzostku, Dr. Midowicz.

Rzeczą pozwanego jest, by ustanowionemu kuratorowi udzielił informacyj, albo sądowi przedstawił innego pełnomocnika gdyż wrazie przeciwnym sam sobie szkodliwe skutki przypisze.

Brzostek dnia 8 sierpnia 1880.

(6721 1—3) L. 40211.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na trzy stypendya w rocznej kwocie po dwieście (200) zł. w. a. przeznaczone dla uczniów szkoły weterynaryi w Wiedniu na rok szkolny 1880/81.

Kandydaci ubiegający się o te stypendya winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 25 listopada 1880 roku.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę;
2. poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. zakładzie dla kształcenia weterynarzy w Wiedniu;
3. ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo powyższego zakładu;
4. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, wreszcie.
5. własnoręczny rewers kandydata zawierający zobowiązanie że kandydat po uzyskaniu dyplomu na weterynarza będzie wykonywać praktykę weterynarską w ciągu ośmu lat w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jednak z wykluczeniem głównych miast Lwowa i Krakowa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 22 września 1880.

(6720 1—3) L. 40211.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na trzy stypendya po czterysta (400) zł. w. a. rocznie przeznaczone dla zwyczajnych słuchaczy c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu lub innych pozakrajowych zakładów tego rodzaju.

Kandydaci ubiegający się o te stypendya winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 25go listopada 1880 roku.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę;
2. poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu lub w innym pozakrajowym wyższym rolniczym zakładzie naukowym;
3. ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo rolniczego zakładu naukowego, którego słuchaczem jest kandydat;
4. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, wreszcie;
5. własnoręczny rewers kandydata zawierający zobowiązanie, że kandydat po ukończeniu studyów fachowych będzie się starał uzyskać posadę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 22 września 1880

(6734 1—3) **Edykt.**

L. 40921. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z 4 lipca 1877 na zaspokojenie resztującej z pierwotnie większej sumy 1500 zł. pochodzącej kwoty 860 zł. z 12 pr. odsetkami od 22 lutego 1880, kosztami egzekucyjnemi 5 zł. 87 ct. i niniejszemi kosztami w kwocie 19 zł. 1 ct. w. a egzekucyjna publiczna sprzedaż należącej do dłużniczki Tauby Sussli Sperling według Dom. 234 pag. 401 n. 55 i 56 on. powyższej pretensyi za hipotekę służącej realności pod l. k. 813$^{2}/_{4}$ we Lwowie w protokole egzekucyjnym z 23 grudnia 1878 uchwałą z 14 czerwca 1879 l. 5701 do wiadomości sądowej przyjętym, opisanej i oszacowanej na rzecz Andrzeja Gołębia dozwoloną została.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 14221 zł. 50 ct. w. a.

Wadyum wynosić będzie 5 pr. ceny szacunkowej t. j. kwotę 711 zł. w. a.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się dwa termina na dzień 18 listopada i dzień 20 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Nabywca jest obowiązany ciężary na hipotece zabezpieczone w miarę ceny kupna na się przyjąć, jeżeliby wierzyciele przed terminem wypowiedzenia swoich wierzytelności przyjąć nie chcieli.

Na terminach tych będzie realność powyżej za najwięcej ofiarującemu tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Gdyby zaś przy terminach tych sprzedaż się nie odbyła, wyznaczony zostaje do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 3 stycznia 1881 o godzinie 4 po południu, na który wszystkich interesowanych z tem dołożeniem się wzywa, że niejawiący się jako do wniosku większości przystępujący uważani będą.

Lwów dnia 18 września 1880.

(6694 2—3) **Edykt.**

L. 4013. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Katarzynie Pyniakom pto. 150 zł. zawiadamia, że dnia 9 listopada, 7 grudnia 1880 i 11 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 11 rano realność dłużników l. 114 w Mielnicy, z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, ogrodu i pola ornego w ogólnej przestrzeni 5 morgów 1075 sążni składająca się, na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 400 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Emila Rada

Mielnica 7 sierpnia 1880.

(6696 2—3) **Edykt.**

L. 3906. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie należytości Samuela Thieberga w kwocie 30 zł. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę $^{1}/_{4}$ realności Jana Sysaka w Zaborzu położonej, pod Nr. 37 z chałupy i gruntu składającej się, ciała tabularnego niestanowiącej na 50 zł. oszacowanej w 3 terminach a to: 28 października, 25 listopada i 23 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana.

Na dwóch pierwszych terminach sprzedaną będzie realność wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także pod ceną szacunkową.

Wadyum 5 zł.

Akt zajęcia i oszacowania i resztę warunków przejrzeć wolno w registraturze.

Oświęcim dnia 23 sierpnia 1880.

(6715) **Edykt.**

L. 3904. Komisya hipoteczna oznajmia, że arkusze posiadania wraz z aktami do założenia księgi gruntowej dla gminy Huta deręgowska się odnoszącemi, złożone zostały do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszy posiadania można wnieść w sądzie lub też w dniu 5 października 1880 przed komisarzem dalsze dochodzenia prowadzącym.

Ulanów dnia 29 września 1880.

(6714) **Edykt.**

L. 3872. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej Kopki dnia 6go października a dla gminy Koziarnia z kolonią Konstantynów dnia 20go października 1880 przeprowadzone zostaną.

Każdemu interesowanemu wolno jest zgłosić się do komisyi.

Nisko dnia 29 września 1880.

(6672) L. 48849.

Obwieszczenie

ces. kr. Namiestnictwa z dnia 22 września 1880 r. l. 48849 względem zezwolenia gminom: Sanoka, Kołaczyc i Rzeszowa na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 31 sierpnia b. r. najłaskawiej zatwierdzić uchwały wys. Sejmu krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem krakowskiem z dnia 14go czerwca 1880 następującej treści:

Gminie miasta Sanoka pozwala się pobierać w latach 1880, 1881 i 1882 na pokrycie potrzeb gminnych dodatek w wysokości 80 procentów do podatku konsumcyjnego od mięsą i wina.

Gminie Kołaczyce w powiecie Jasielskim pozwala się pobierać w latach 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888 i 1889 gminny dodatek do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości ośmdziesięciu pięciu (85) procentów.

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się gminie miasta Rzeszowa pobierać przez lat sześć, t. j. od dnia 1 stycznia 1882 włącznie do dnia 31 grudnia 1887 stu (100) procentowy dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od wina.

Co się podaje do publicznej wiadomości wskutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7 września b. r. l. 14033.

Potocki mp.

Zl. 48849.

Kundmachung

der k. k. Statthalterei de dato 22 September 1880 Zl. 48849 betreffend die Bewilligung zur Einhebung von Gemeinde-zuschlägen zur Verzehrungssteuer für die Gemeinden Sanok, Kołaczyce und Rzeszów.

Seine k. und k. Apostolische Majestät haben mit allerhöchsten Entschließung vom 31 August l. J. allergnädigst zu bestättigen geruhet die Beschüsse des hohen Landtags des Königreiches Galizien und Lodomorien sammt dem Großherzogthum Krakau vom 14 Juni 1880 nachstehenden Inhalts: Der Stadt-Gemeinde Sanok wird die Bewilligung ertheilt in den Jahren 1880, 1881 und 1882 zur Bedekung der Gemeindeerfordernisse einen Zuschlag zu der Verzehrungssteuer von Fleisch und Wein in der Höhe von Achtzig (80) Percent zu erheben.

Der Gemeinde Kołaczyce im Jasloer Bezierke wird die Bewilligung ertheilt in den Jahren 1880, 1881, 1882, 1883. 1884, 1885, 1886, 1887, 1888 und 1889 einen Gemeindezuschlag zu der Verzehrungssteuer von Wein in der Höhe von Fünf und Achtzig (85) Perzent zu erheben.

Zur Bedekung der Gemeindeauslagen der Statgemeinde Rzeszów wird bewilligt durch sechs Jahre d. i. von 1ten Jänner 1882 bis inclusive 31 Dezember 1887 einen Gemeindezuschlag zur Verzehrungssteuer von Wein in der Höhe von Hundert (100) Perzent zu erheben.

Was in Folge hohen Erlasses des h. k. k. Ministerium des Innern vom 7 September 1880 Zl. 14033 zur Kenntniß gebracht wird.

Potocki mp.

Ч. 48849.

ОБВѢЩЕНЄ

ц. к. Намѣстництва зъ дня 22 Вересня 1880, ч. 48849 о призволеню громадамъ: Санока, Колачыцъ и Решова на поборъ додатку до консумцїйного податку.

Его цѣс. и корол. Апостольское Величество звoливъ Найвысшимъ постановленемъ зъ дня 31 Серпня с. р. найласкавѣйше затвердити ухвалу высок. Сойму краевого королества Галицїи и Володимерїи, вразъ зъ Великимъ княжествомъ Краковскимъ зъ дня 14 Червня 1880 слѣдуючого содержаня:

Громадѣ Санока призваляеся побирати въ 1880. 1881 и 1882 лѣтахъ на покрытє громадскихъ потребъ, додатокъ въ высокости ôсьмдесять (80%) ôтъ ста, до консумцїйного податку ôтъ мяса и вина.

Громадѣ Колачыцъ въ Ясельскомъ повѣтѣ, призваляеся побирати въ 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885 1886, 1887, 1888 и 1889 лѣтахъ, на покрытє громадскихъ потребъ, додатокъ въ высокости ôсьмдесять пять (85%) ôтъ ста, до консумцїйного податку ôтъ вина.

На покрытє громадскихъ выдатковъ, призваляеся громадѣ мѣста Решова, побирати, черезъ шѣсть лѣтъ т. є. ôтъ дня 1го Сѣчня 1882 включно до дня 31 Грудня 1887 стопроцентовый (100%) громадскѣй додатокъ, до консумцийного податку ôтъ вина.

Тоє подаєся до общои вѣдомости въ наслѣдокъ рескрипту Выс. ц. к. Министерства дѣлъ внутренныхъ зъ дня 7 Вересня с. р. Ч. 14033.

Потоцкїй с. р.

6670 3—3) Edykt.

L. 4325. Ces. kr. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 100 złr. w. a. z pn przez Samuela Lufta przeciw Dmytrowi i Katarzynie Huńkom wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 21 października, 25 listopada 1880 i 14 stycznia 1881 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. 142 w Dmytrzu w starostwie lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 563 złr. Zakład wynosi 57 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej, jednak za taką cenę, któraby wyrównała wszystkim wierzytelnościom na tej realności zabezpieczonym sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 14 stycznia 1881 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 21 lipca 1880.

Doniesienia prywatne.

(6728 1—3) L. 924.

Ogłoszenie.

W gmachu teatralnym śp. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie jest do wydzierżawienia przedsiębiorstwo teatralne na lat 11 od Niedzieli Wielkanocnej 1881 do tejże 1892 r. Głównym obowiązkiem dzierżawcy jest utrzymywać dobrą scenę polską i dawać rocznie conajmniej 160 przedstawień dramatycznych w polskim języku.

Cena fiskalna za tę dzierżawę ustanawia się na kwotę 3000 zł. rocznie; oprócz tego winien ubiegający się o tę dzierżawę złożyć w swej ofercie uwiadomienie, czyli i za jaką cenę zamierza nabyć cały inwentarz teatralny na swą własność.

Kaucya za tę dzierżawę wynosić będzie 6000 zł.

Inne warunki zawrzeć się mającego kontraktu są w administracyi centralnej w gmachu teatralnym do przejrzenia.

Chcący się ubiegać o tę dzierżawę mają swoje oferty z dołączeniem wadyum w kwocie 1000 zł. przesłać do administracyi centralnej najpóźniej do ostatniego listopada 1880, które to wadyum utrzymującemu się dzierżawcy w jego kaucyę wliczone, innym zaś oferentom zwrócone zostanie.

Oferent winien wykazać swe majątkowe stosunki, a jeżeli nie jest osobistością w zawodzie scenicznym powszechnie znaną, winien wykazać swe artystyczne wykształcenie i uzdolnienie do odpowiedniego prowadzenia sceny.

Po otrzymaniu uwiadomienia, iż jego oferta przyjętą została, winien oferent w przeciągu 8 dni do ewentualnego zawarcia kontraktu do administracyi centralnej osobiście się zgłosić i koncessyą odpowiedniej władzy do dawania we Lwowie przedstawień scenicznych wykazać się, ile że w razie przeciwnym jako odstępujący od obiegania się o tę dzierżawę uważanym będzie i złożone przezeń wadyum na korzyść wydzierżawiającej fundacyi przepadnie. Zawrzeć się mający następnie kontrakt obowiązywać będzie dzierżawcę od dnia podpisania takowego zaś wydzierżawiającą fundacyę dopiero po zatwierdzeniu przez Radę administracyjną zakładu hr. Skarbka.

Z zarządu centralnego Zakładu ubogich i sierot fundacyi Stanisława hr. Skarbka

We Lwowie d. 24 września 1880.

L. 866 (6654 3—3)

Obwieszczenie.

Ponieważ licytacya, celem wydzierżawienia prawa propinacyi miejskiej w Staremmieście, w Gazecie Lwowskiej Nr. 185. 186 i 187 na dzień 23 września 1880 obwieszczona, do skutku nie przyszła, to się niniejszem ogłasza, iż takowa na dniu 19go października 1880 końcowo przeprowadzona zostanie.

O czem się do publicznej wiadomości podaje, zapraszając chcę mających licytować do wzięcia udziału w takowej.

Z urzędu gminy miejskiej

Staremiasto 27 września 1880.

Dr. wszech nauk lekarskich

Wincenty Głowiński

osiadł

w Kozłowie.

(6724 1—3)

Majątek ziemski

w obwodzie przemyskim, przy kolei, czyniący w dzierżawie 20.000 zł rocznie, z bardzo dobremi budynkami, jest na sprzedaż lub zamianę na majątek mniejszy. — Bliższych szczegółów powziąć można u p. Aszkanazego, agenta dóbr we Lwowie pod l. 8, ulica Kopernika. 6752 1—3

Ważne dla Dam.

Z powodu bardzo wielkiego składu i niepomyślnego powodzenia w interesie, sprzedajemy nasz bardzo wielki skład

prawdziwych paryskich kapeluszy damskich,

z najnowszego fasonu **o połowę taniej.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz filcowy lub aksamitny, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwem strusiem lub fantastycznem piórem i francuskiemi kwiatami **Ceny od 2 zł. 50 ct. do 9 zł. 50 ct., co przedtem podwójnie kosztowało** — Kapelusze, któreby nie przypadały do gustu, przyjmujemy napowrót. Tak samo można dostać ozypeczki, ubiorki i żaboty. (6725 1—3)

Grand Magasin de Modes

w Krakowie, ulica Grodzka licz. 55.

WINOGRONA z Föslau

kuracyjne

otrzymuje codziennie

świeże

i rozsela starannie opakowane

Karol Klimowicz

Walowa l. 11. (6399 6—11)



OGŁOSZENIE.

Znany we Lwowie od 45 lat istniejący (6330 4—?)

Główny skład

fortepianów

pianin, harmonium i innych instrumentów przeniosłem napowrót z ulicy Ormiańskiej do nowo zbudowanej kamienicy na **ulicy Karola Ludwika l. 7** i zaopatrzyłem takowy w świeży transport fortepianów, pierwszorzędnych fabryk tak wiedeńskich jako też i zagranicznych, które po nader umiarkowanych cenach wysprzedaję, z gwarancyą na lat 10.

JAN BALKO **ul. Karola Ludwika liczba 7.**

Winogrona na kuracyę

posyła w najlepszym i najdelikatniejszym gatunku franco do ostatniej stacyi pocztowej, zawsze świeże, razem z koszysiem (6751 1—3) po 5 kilo za **2 zł. 80 ct.**

Józef Drobnik

Wiedeń I Singerstrasse 6.

Stare naturalne

WINO

węgierskie

wyśmienite stołowe w dobrym smaku, a to: białe po 20 ct. a czerwone po 23 ct. od litra, odstawia się w beczkach po 50, 100 litr. itd. franco do stacyi kolejowej **St. Georgen** za pobraniem należytości. — Zamówienia prosimy wystosować do

K. Geiringer,

właściciela winnic i piwnic winnych w **St. Georgen** koło **Pressburga w Węgrzech.** (6431 3—10)

Kurs

języka niemieckiego

praktycznie udzielany, otwiera nauczycielka egzaminowana, niemka, w pierwszych dniach października **Cena 3 złr. za 12 lekcyj.** Bliższa wiadomość: ***ulica Ormiańska l. 30.*** I piętro, od godziny 2—4 (6673 2-6)

Zygmunt Kędzierski

inżynier cyw. z upow. rządowem we Lwowie

przeniósł swoje techniczne biuro do własnego domu pod **l. 4** przy ulicy Ochronek. (6703 2—3)

L. K. Schweicerówny mają zaszczyt zawiadomić P. T. Panie, że z dniem 1 październ. b. r. rozpoczynają

kurs nauki kroju,

i że zaopatrzyły swoją pracownię w świeży zapas najnowszych

materyj jesiennych.

Lwów, ulica Fredry **2,** albo Halicka **54.** (6621 3—5)

Z nowego zbioru r. 1880.

Herbata

z Chin sprowadzona, bezpośrednio przez Suez

Souchong cesarska	**6 zł. 50 ct.**	od kilog.
Souchong najwyborniejsza	**5 zł.**	od kilog.
Pecco kwiat . . .	**4 zł. 60 ct.**	od kilog.
Congo najwyborn.	**3 zł. 30 ct.**	od kilog.

Przy zamówieniach co najmniej 2 kilo pocztą za pobraniem przesyła się **franko z opłatą cła.**

Hurtowny handel herbaty

R. Maiti w **Tryeście.** (6602 9—12)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z dniem 30go września 1880 r. było w obiegu:

Asygnacyj kasowych a. w. złr. 249.500.

Kraków, dnia 1 października 1880. (6722)

Dyrekcya.

Pierwsza węgiersko-galic. kolej żelazna.— C. k. Dniestrzańska i Tarnowsko-Leluchowska kolej państwowa.

Obwieszczenie.

Z dniem **15. października 1880 r.** wchodzi w użycie L. 11064.

dodatek VIII

do **taryfy miejscowej** Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej kolei państwowej, ważnej od 1 września 1876 r.

Dodatek ten zawiera:

I. Zmianę nazwy stacyi **„Szczawne“** na **„Szczawne-Kulaszne“.**

II. Uzupełnienie klasyfikacyi towarów.

III. **Zniesienie skali refakcyjnej** dla **przesyłek soli** z **Drohobycza.**

IV. Taryfę stacyjną dla przystanku **Drohobycz-Truskawiec.**

Egzemplarzy tego dodatku można nabyć w dotyczących stacyach i w komercyalnem biurze podpisanej dyrekcyi (w Wiedniu, IX. Kolingasse 17).

Wiedeń, dnia 30 września 1880 r.

Od Dyrekcyi

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, zarazem jako prowadzącej ruch na c. k. Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej kolei państwowej.

L. 11281. (6723 1—3)

WINOGRONA z VÖSLAU

OTRZYMUJE CODZIENNIE ŚWIEŻE I WYSEŁA NA PROWINCYĘ W MAŁYCH KOSZYKACH

J. PADEWSKI, Lwów Rynek 1[illegible]

(6299 6—?)